OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 14 KWIETNIA 1929 R. Nr. 100.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.



# Nowego gabinetu jeszcze niema,

## choć prof. Bartel ustąpił, a min. Switalski odbywa konferencję.

Warszawa, 13.4. (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej przychylając się do prośby prezesa Rady ministrów prof. dr. Bartla udzielił mu dymisji wraz z całym gabinetem.

Jednocześnie p. Prezydent powierzył misję utworzenia nowego gabinetu p. dr. Świtalskiemu.

Warszawa, 13.4. (PAT) Ustępujący prezes Rady ministrów prof. Bartel zwrócił się w dniu dzisiejszym do marszałka Daszyńskiego, zawiadamiając go o opuszczeniu stanowiska prezesa Ray ministrów. Jednocześnie profesor Bartel prosił marszałka Daszyńskiego o udzielenie mu urlopu poselskiego w związku z wyjazdem zagranicę.

W odpowiedzi na to marszałek Daszyński wystosował do prof. Bartla list, udzielający mu urlopu.

Warszawa, 13.4. (PAT) Dziś o godzinie 1 w południe w wielkiej sali prezydjum Rady ministrów odbyło się pożegnanie ustępującego prezesa Rady ministrów prof. Kazimierza Bartla przez urzędników prezydjum Rady ministrów i urzędników bezpośrednio prezydjum Rady ministrów podległych.

W imieniu zgromadzonych urzędników przemówił do p. premjera szef biura prawnego Piętak, przedstawiając doniosłe zasługi premjera w ciągu jego 3-letniej niestrudzonej pracy nad podniesieniem i udoskonaleniem najważniejszej z dziedzin życia państwowego.

W odpowiedzi na to p. premjer Bartel podziękował zebranym urzędnikom za współpracę i wyraził przekonanie, że mogą oni stanowić pod każdym względem wzór obowiązkowości, kompetencji i zupełnego bezinteresownego oddania się sprawie państwa.

Warszawa, 13.4. (Tel. wł.) Przebieg dnia był następujący: o godzinie 11 przed południem wyjechał na zamek major Dąbrowski, sekretarz Rady ministrów, aby przedstawić panu Prezydentowi dymisję prof. Bartla.

Desygnowany na stanowisko premjera min. Świtalski rano i popołudniu toczył rozmowy z szeregiem osobistości najpierw w Ministerstwie oświecenia, potem w mieszkaniu prywatnem. Najwięcej trudności przedstawiało obsadzenie teki ministra skarbu.

W sobotę rano wezwano telegraficznie z Bukaresztu pułkownika Ignacego Matuszewskiego, posła przy Rządzie rumuńskim. O godzinie 4 popołudniu pułk. Matuszewski konferował z premjerem Świtalskim. Po tej rozmowie odbyła się dłuższa narada pana Prezydenta, marsz. Piłsudskiego i premjera Świtalskiego, poczem p. Świtalski znów konferował z pułk. Matuszewskim. Oznacza to, że pułk. Matuszewski czynił zastrzeżenia, co do objęcia przez siebie teki ministra skarbu.

Następnie pr. Świtalski został przyjęty przez marsz. Piłsudskiego, a o godzinie 10 wiecz. udał się na zamek do pana Prezydenta.

Około północy było wiadomo, że wbrew zapowiedzi, nie będzie ogłoszony skład nowego gabinetu.

Gabinet ten miał być następujący:

Premjer i minister oświecenia — Świtalski.

Sprawy wewnętrzne — gen. Sławoj-Składkowski, wiceminister pułk. Peracki na miejsce wicemin. Jaroszyńskiego.

Sprawy zagraniczne — Zaleski; II wiceminister pułk. Beck.

Sprawy wojskowe — marsz. Piłsudski.

Przemysł i handel — Kwiatkowski.

Roboty publiczne — Moraczewski.

Sprawiedliwość — Car.

Reformy rolne — Staniewicz.

Rolnictwo — Rudowski, ziemianin z Płockiego.

Poczta i telegraf — pułk. Ignacy Boerner, dyr. Polminu.

Praca i opieka społeczna — pułk Prystor.

Skarb — płk. Ignacy Matuszewski.

Gabinet ten, jak zaznaczyliśmy, nie został oficjalnie ogłoszony.

W czasie formowania nowego Rządu w prezydjum Rady ministrów został przyjęty doradca finansowy p. Devey.

Warszawa, 14.4. (Tel. wł.) Godzina 1 po północy. Konferencja p. Świtalskiego na zamku ukończyła się o godzinie 11 i pół w nocy. O konferencji tej było wiadomo, że w sobotę nie dojdzie do utworzenia nowego gabinetu, wydano tylko komunikat o przyjęciu dymisji p. Bartla i o powierzeniu mu kierownictwa gabinetu do czasu utworzenia nowego Rządu.

Późnym wieczorem na mieście rozeszła się pogłoska, jakoby wrazie nieudania się p. Świtalskiemu utworzenia gabinetu misja ta będzie powierzona pułk. Matuszewskiemu.



## Łódź podwodna „Wilk“

### SPUSZCZONA NA WODY.

Hawre, 13-4. (Tel. wł.) Dziś odbyła się w tutejszej stoczni uroczystość spuszczenia na wodę łodzi podwodnej „Wilk“, zamówionej przez Polskę we francuskiej stoczni.

W uroczystości wzięli udział: przedstawiciel Rządu polskiego amb. Chłapowski, komandor Świrski, ze strony zaś francuskiej wybitni przedstawiciele rządu i wojska. Po uroczystości odbył się bankiet.

# List otwarty marszałka Sejmu

## do b. premjera Bartla.

**Warszawa, 13.4. (Tel. wł.)** W niedzielnych pismach warszawskich pojawi się list marszałka Sejmu posła Daszyńskiego do b. premjera Bartla, zatytułowany: „Jak wychowywać polski parlament, kilka słów życzliwych uwagi o artykule prof. Kazimierza Bartla". Treść tego listu jest następująca:

Panie Premjerze!

Ponieważ żegnasz się z wysokim urzędem, nie of... ani nie obs... polskiego Sejmu, ponieważ nie chcesz być z „wilkami" i plamić serca rozkosznemi obrazami zamachów i znęcań się nad przedstawicielami 30-miljonowego narodu, wybranemi w powszechnem głosowaniu przyjmij jako temat do zapowiedzianej książki ze swych 3 lat ostatnich następujące rozważania:

Stało się zwyczajem w Polsce, że po zamknięciu urzędowem każdej sesji sejmowej, rozpętuje się nad głową Sejmu i posłów jakaś orgjastyczna burza obelg, wyzwisk, gróźb, porównań, największych w świecie okrucieństw. „Zemsta rozkoszowania się na zimno". Angażuje się wszystkie pisma, aby znieważyć, znieważyć, znieważyć posłów sejmowych, przezywając ich łotrami, zbrodniarzami, hebesami, idjotami, gorszymi od kryminalistów, i t. d. i t. d.

Żaden dozorca więzienny, mając pod swą pieczą zasądzonych zbrodniarzy, wyrzutków społeczeństwa, nie potrafiłby takimi obelgami traktować nieszczęsnych więźniów, jak się traktuje posłów i polski Sejm.

Ponieważ robią to ludzie zasłużeni, ludzie otoczeni legendą, najcudniejszą, jaką mogą osnuć ludzie, przeto zapytać się należy, co to zjawisko ma oznaczać.

Wydaje mi się, że jest to teorja, straszliwa w swoim rodzaju — wychowywania parlamentu i narodu polskiego, aby rozważny szedł posłuszny ku najszczytniejszym wyżynom narodu, aby uchronić się od niepewnej i ciemnej przyszłości, od zguby i utraty niepodległości, słowami przeraźliwie wstrząsającemi i poruszającemi duszę polską na drogę cnoty.

Tak przynajmniej pojmują tę okropność niektórzy Polacy. Powiadają, że smaganie na publicznym placu odbywa się dla ich dobra.

Ma tu być dzisiaj podstawą wychowania parlamentu polskiego: obelga, za którą ma przyjść kij, kopanie, bicie, bat, świszczący na ulicach i t. d.

Objawy te mają być najwyższym szczytem patrjotyzmu, pełne troski i miłości dla narodu, którego się zawsze dla jego dobra, **zawsze publicznie wyzywa, „narodem idjotów" i „obcych agentur"** i tym podobnemi epitetami.

Historja i psychologja znają taką miłość. Ja osobiście nic nie mam w tej sprawie do powiedzenia, wobec prac uczonych profesorów, pańskich kolegów — **nie na politechnice, a na innych wydziałach naukowych.**

Nie mam tu zamiaru polemizować z objawami takiej miłości, ale pytam pana, panie premjerze, czy, znając taką metodę wychowawczą, **czy wychowywałby pan już nie swego syna, lecz psa w podobny sposób?**

Jako polityk aktualny nie zechce pan rozważać zagadnień tak ogólnej natury, przeto przejdę do spraw aktualnych, gospodarczych.

---

Kiedy Sejm naradzał się przed głosowaniem nad budżetem 1929-30, **zjawił się w kuluarach wysoki urzędnik polityczny,** dyrektor departamentu i zaklinał posłów — przyjaciół, posłów dwóch stronnictw, aby **nie osłabli w opozycji i głosowali przeciw budżetowi.** Nazwisko tego pana znane jest panu, jako ówczesnemu zwierzchnikowi. Liczni posłowie, idący z Rządem, głośno zachęcali kolegów z innych ugrupowań, **aby dla ratowania honoru, głosowali przeciw budżetowi, a za votum nieufności dla Rządu...**

W ostatniej chwili klub rządowy uważał za konieczne głosować przeciw budżetowi i dopiero pańska interwencja przeszkodziła temu.

**A cóżby to było, gdyby parlament odrzucił budżet państwa?** Nie chciałbym czytać owych artykułów prasy rządowej, pełnych faryzeuszowskiego oburzenia na Sejm, posłów i na ich **„zbrodniczą, antypaństwową politykę".**

Przekonywano jednak ten Sejm, aby za wszelką cenę odmówił państwu budżetu! Co miało być po tem, nie wiem!...

Czy w ten sposób wychowuje się Sejm w służbie dla państwa? W jakim to celu judzono posłów, aby odmówili państwu budżetu? Może pan wie o tem i bardzo dobrze, ale czy czynniki rządzące robiły dobrze i zbawiennie dla państwowej polityki?

O tych wszystkich machinacjach nie mógł pan napisać w artykule swoim ani słowa. Może w pamiętnikach będzie pan mógł z ochotą i swobodnie napisać.

Przejdę do rzeczy drugiej.

Potępia pan bardzo uchwałę Sejmu, oddającą sprawę p. Czechowicza Trybunałowi Stanu. Porównywuje pan tę uchwałę niemal z uchwałą parlamentu angielskiego, mocą której ścięto króla Karola Stuarta, lub z uchwałą konwentu francuskiego, który uchwalił zgilotynować Ludwika Bourbona.

Otóż nie wchodząc w to czy uchwała Sejmu w stosunku do pana Czechowicza była uzasadnioną, czy nie, ośmielam się zarzucić panu, panie premjerze, pewną nieszczerość w traktowaniu przedmiotu. **Niktby pana Czechowicza o nic nie oskarżał, gdyby pański Rząd wniósł do Sejmu ustawę o kredytach dodatkowych za rok 1927-28.**

Pan tę ustawę mógł był przedłożyć Sejmowi sto razy i ustawy tej pan nie przedłożył!

Dlaczego?

**Pan wie dlaczego i wszyscy wiedzą dlaczego!**

Nie było to dla nikogo tajemnicą. Mogłeś pan unicestwić w swym zarodku nawet myśl o zaskarżeniu, ale nie miałeś pan sił tego uczynić.

Ale o tem nie piszesz pan ani słówka. Natomiast piszesz pan życzliwe uwagi na temat możliwości rozwoju parlamentaryzmu polskiego i nie chce pan brać udziału „w trochę odmiennych metodach rządzenia". (Zdejmuję kapelusz przed tą grzeczną formą wyrażenia).

Mówi pan o dzisiejszych „poczwartkowych", czy „zwyrodniałych formach parlamentaryzmu w Polsce". Ależ pan sam pada ofiarą, nie tych poczwarkowych, czy zwyrodniałych form, ale właśnie antyparlamentarnej grupy rządowej, która chciała pana usunąć już od roku, już wtedy, kiedy pan miał zostać marszałkiem Sejmu, aż do czasów ostatnich, kiedy pana chciano usunąć z Rządu i „odszkodować posadą lukratywną potentata bankowego!!!"

O tem pan znowu nie pisze ani słowa, chociaż polityka wroga Sejmowi, a nie żadne nałogi sejmowe, była pańskiem martyrium od roku blisko, od chwili, gdy pan został szefem Rządu.

Nie oszczędzono panu i takich przykrości, od których się uczciwemu człowiekowi ciężko robi na sercu. Nie chcę tych ran odświeżać, ale co Sejm miał z tem wspólnego. Czy jego „poczwarkowość", czy jego „wyrobienie?"

---

Nigdy nie myślę twierdzić, że Sejm nasz jest ideałem parlamentu, ale ma on, jak wszystkie parlamenty, wiele złych, jednak i wiele dobrych stron. Jest przedstawicielem narodu, który wzrastał w niewoli, analfabetyźmie i nędzy. Tak, jak ten naród i jego przedstawiciele — obok was — ma dużo cierpliwości, dużo oddania się życzliwemu i zrównoważonemu kierownictwu, co jest właściwością dodatnią.

Jeżeli naród polski mógł dawać przez dwa pokolenia sprawiedliwych sędziów przysięgłych i wykonywać najwyższą władzę sądowniczą, nie musi się składać z hebesów i zbrodniarzy.

Naród ten ma dużo idealizmu, chociaż dotychczasowy brak organizacji, pozostawił ślady w formie wybujałego indywidualizmu, a szlachetczyzna głęboko w duszach zasiała butę i pychę, zbyt łatwo zmieniającą się w zewnętrzną uległość. W porównaniu nas z Czechami polski naród był znacznie łatwiejszy do kierowania.

Trzeba nim jednak rządzić sprawiedliwie!

Kopanie, bicie, łżenie codzienne, upokarzanie obywatela nie może w Polsce, ani nigdzie na świecie być metodą rządzenia.

Czy zechce pan, panie profesorze, podczas pisania swych wspomnień światły swój umysł zająć rozważaniem i jej materji?

**Ignacy Daszyński.**



# Pola Negri i książę Mdivani.

## Dlaczego się rozwodzą?

**Paryż, 13-4.** Sensacyjna wiadomość o rozwodzie Poli Negri z jej małżonkiem księciem Mdivani wywołała zrozumiałe zainteresowanie w sferach towarzyskich i artystycznych.

Książę Mdivani udzielił wywiadu sprawozdawcy „Chicago Tribune", oświadczając, że rozłączenie jest już rzeczą postanowioną i przesądzoną.

— Pola jest uroczą i słodką kobietą— mówi książę Mdivani — bywają jednak chwile, kiedy porozumienie pomiędzy dwiema osobami staje się niemożliwem. Powtarzam, że Pola jest kobietą niezwykle łagodną i dobrą, ale cóż począć? Nasze charaktery, tak bardzo różnią się, że nie możemy dojść do porozumienia. To kwestja temperamentów i dlatego rozłączyliśmy się.

Pola mieszka w swoim zamku w Seraincourt, a ja powróciłem do mieszkania mego ojca, na rue Pergolese w Paryżu.

Dalej książę opowiada, że rozterki pomiędzy niż a żoną zaczęły się wtedy, gdy oświadczył, że zamierza wyjechać do Monte Carlo sam.

Pola sprzeciwiała się temu projektowi i opuściwszy hotel Beau-Tite na rue de Presbourg w Paryżu udała się do swego zamku w Seraincourt.

Kiedy książę powrócił z Riviery, przyszło do gwałtownej sceny małżeńskiej. Pola Negri oznajmiła mężowi, że dłużej nie chce mieszkać z nim pod jednym dachem.

— Wspólne pożycie nasze skończone — dodaje książę Mdivani — mam jednak nadzieję, że pomimo tego nie przestaniemy być dobrymi przyjaciółmi.

## 18-ta loterja klasowa

### 30 DZIEŃ CIĄGNIENIA.

**15.000 zł.** — Nr. 127087.
**2.000 zł.** — Nr. 42223.
**1.000 zł.** — N-ry: 18793 24913 29740 32180 62366 65645 70398 75595 80354 161008 162682 172133.
**600 zł.** — N-ry: 48600 51467 53987 54941 61741 65746 70745 71393 74115 83988 85139 95415 111853 114373 115312 115835 117141 132515 139263
**500 zł.** — N-ry: 620 1181 1614 6635 7974 8689 9969 10622 12746 13312 20196 20671 20958 20998 21409 22163 22756 24010 24805 24863 26555 27304 27667 28714 28824 31001 34819 35361 35985 36558 38645 41549 47408 48603 49145 49348 50099 52803 53336 55983 56408 58186 60935 60956 60987 61543 64213 64486 64909 65734 68075 70379 74201 74281 76791 77591 82839 83293 84774 85201 86291 86631 76836 87019 89685 89753 91338 94608 99775 100116 100632 101098 101967 103247 104291 105005 105682 106398 107419 108120 108265 109597 110077 110672 112587 112979 113224 113973 114888 115676 115934 119970 120645 120981 121418 121931 122557 123817 127550 128574 130286 132781 133020 133248 133315 135332 137000 139521 139783 141169 142668 142671 143770 144514 145039 145454 146139 146896 148394 148519 148708 149947 156074 156949 157236 158561 159710 161446 164336 164985 169081 169888.

---



## Na jakich warunkach

### SPŁACĄ NIEMCY NALEŻNOŚCI?

**Warszawa, 13-4. (AW.)** „Kurjer Warszawski" donosi z Paryża, iż eksperci aljańscy doszli już do porozumienia. Francja podobno zamiast 636 miljonów marek rocznie ma otrzymać tytułem odszkodowań 420 miljonów marek, Belgja zamiast 133 miljonów ma się zadowolić sumą 100 miljonów marek rocznie. Spłaty odszkodowań mają trwać lat 37, spłata zaś długów lat 57. Przypuszczają, że ze strony delegacji niemieckiej nie napotka się już na większe trudności.

## Gdańscy kolejarze

### BIORĄ NATCHNIENIE Z BERLINA.

**Gdańsk, 13-4.** Wczoraj odbył się tu wielki wiec kolejarzy niemieckich. Główne przemówienie wygłosił sekretarz związku zawodowego kolejarzy niemieckich Klein. Uchwalono domagać się, aby dyrekcja kolei w Gdańsku została podzielona na dyrekcję dla Pomorza i dyrekcję dla Gdańska i aby gdańscy kolejarze organizacyjnie zostali oddzieleni od organizacji kolei na Pomorzu.

Pozatem przyjęto cały szereg rezolucyj zwracających się przeciwko używaniu polskiego języka na kolejach.

Wszystkie postulaty kolejarzy niemieckich w Gdańsku są inspirowane tylko czysto politycznemi momentami i nie opierają się na rzeczowych podstawach.

## Redukcja pracy w Łodzi

### DO 2 DNI W TYGODNIU.

**Łódź, 13-4.** W bieżącym tygodniu cały szereg mniejszych i większych przedsiębiorstw włókienniczych w Łodzi wymówił nagle pracę swym robotnikom na 2 tygodnie.

Powodem wymówienia jest zamierzona redukcja pracy do dwu dni w tygodniu.

Narazie nie zdołano stwierdzić, czy powyższe postanowienie spowodowane jest kryzysem w przemyśle włókienniczym.

W sprawie tej odbędzie się w najbliższych dniach zebranie delegatów wszystkich związków zawodowych, klasowych i chrześcjańskich.

## Katastrofa autobusowa

### POD KALISZEM.

**Łódź, 13-4.** Wczoraj na szosie Lisków — Dębsko pod Kaliszem wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary.

Autobus „Express", prowadzony przez szofera Józefa Marciniaka wskutek zepsucia się kierownicy spadł do głębokiego rowu.

Z pod gruzów autobusu wydobyto 4 ciężko rannych pasażerów, których przewieziono do szpitala w Kaliszu.

Pasażer Ludwik Adamiak walczy ze śmiercią.

Szofer i inni pasażerowie ulegli lekkim obrażeniom.

## Konflikt ze studentami

### RZĄDU HISZPAŃSKIEGO.

**Paryż, 13-4.** Donoszą z Madrytu, że w dniu wczorajszym miały się rozpocząć na tutejszym uniwersytecie wykłady dla doktorantów. Uniwersytet w Madrycie jest jedynym uniwersytetem hiszpańskim, który ma prawo nadawać tytuły doktorskie. Jednakże 11 profesorów, a w tej liczbie dwóch nauczycieli następcy tronu księcia Asturji oraz znany prawnik, sędzia sądu rozjemczego w Hadze Altamira, odmówili rozpoczęcia wykładów tak długo, jak długo uniwersytet będzie zamknięty.

W ten sposób konflikt pomiędzy studentami, którzy są popierani przez większość profesorów, a rządem znacznie się zaostrzył.

## Nietylko różnica w wyznaniu

### LECZ I MUSSOLINI.

**Sofja, 13-4. (AW.)** Plany małżeńskie króla Borysa z włoską księżniczką Giovanną nie rozbiły się wyłącznie o trudności natury wyznaniowej, lecz także o względy czysto polityczne. Król Borys za cenę małżeństwa z księżniczką Giovanną nie chciał się zgodzić na zawarcie paktu, proponowanego przez Mussoliniego. Obecnie największe szanse posiada projekt małżeński króla Borysa z meklemburska księżniczką Juttą.

# Ukraina zamaskowaną kolonją Niemiec?

## Rewelacyjne oświadczenie ambasadora Rzeszy w Moskwie.

Pobyt delegacji angielskiej w Sowietach wywołał wielkie zaniepokojenie w **Niemczech**, gdzie obawiają się utraty stanowiska „narodowego opiekuna finansowego" Sowietów.

Zawiele kłopotów, zawodów i nawet upokorzeń (proces szachtyński) zniosły Niemcy, aby zrezygnować z osiągniętych z takim mozołem korzyści materjalnych lub nawet biernie przyglądać się **pertraktacjom Moskwy z silniejszym finansowo konkurentem — Anglikami.**

To też dwudniowe konferencje ambasadora Rzeszy w Moskwie von Dircksena z kurującym się w zacisznym Heidelbergu min. Stresemannem wydały owoc nazajutrz niemal po powrocie p. von Dircksena na moskiewską placówkę.

Jak doniosły depesze, p. von Dircksen odwiedził onegdaj ludowego komisarza handlu Mikojana, mającego wespół z wiceprezesem „Gosbanku" Piatkowem „prokurę" p. Litwinowa do pertraktacyj z Anglikami i miał złożyć następujące oświadczenie, stanowiące **jedną z największych rewelacyj politycznych w roku bieżącym,** tak w najprzeróżniejsze prawdziwe i fikcyjne „tajne memorjały" obfitującym. Oświadczenie to brzmi w streszczeniu:

Jeśli rząd sowiecki pozwoli kapitałom angielskim **na udział w eksploatacji rud żelaznych na Ukrainie i donieckich zakładów** metalurgicznych, to wywołałoby to w Niemczech jaknajgorsze wrażenie.

Sowiety winny się trzymać oddawna ustalonej w stosunkach niemiecko - sowieckich zasady, że **Ukraina znajduje się w sierze niemieckich wpływów** gospodarczych. Naruszenie tej zasady mogłoby mieć niepożądane skutki dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między Niemcami a ZSRR.

Jak widzimy — **niemal ultimatum, zawierające groźbę wypowiedzenia długotrwałej i zażyłej przyjaźni pomiędzy państwami,** które łączy tyle wspólnych tajemnic, dotąd tak zazdrośnie przed światem ukrywanych.

Bardzo już musiała, jak widzimy, obecność delegacji angielskiej w Moskwie zdenerwować Berlin, skoro znany ze swej powściągliwości dyplomata niemiecki **zdradza na „najdrażliwszej" placówce nieznaną dotąd umowę,** która przyznaje Niemcom „gospodarczy protektorat nad Ukrainą sowiecką", czyli wobec ścisłego dziś związku pomiędzy sprawami gospodarczemi a wpływami politycznemi **czyni z olbrzymiego i bogatego terytorjum USRR. poprostu kolonję niemiecką.**

Tak więc Niemcy widocznie zdobyły sobie w jakiś tajemniczy sposób już od kilku lat całkowicie podporządkowane swym wpływom terytorjum europejskie, wetując sobie z nadwyżką utracone na mocy traktatów kolonje zamorskie.

Najbliższe dni pokażą, czy „ugodę" tę zawarł centralny rząd moskiewski na własną rękę, czy też wie o niej również **„Sownarkom" ukraiński w Charkowie.**

Wiadomo bowiem, że masy ukraińskie bynajmniej germanofilsko usposobione nie są, nie poto bowiem krwawo zlikwidowały okupację niemiecką w r. 1918, by znaleźć się ponownie pod „pokojowem" panowaniem pruskiem.

Interwencja p. von Dircksena na drugi dzień odniosła najwyraźniejszy skutek. Oto na propozycję angielską w sprawie zakupu przez Sowiety angielskich **samolotów, strona rosyjska odpowiedziała, że fabryki sowieckie** (znane z rewelacyj niemieckiego socjalisty Kuenstlera fabryki Junkersa w Rosji) produkują ich dostateczną ilość.

I oto jak gdyby przez dziwną ironję losu niemieckie „Gott strafe England" z r. 1918, ukazało się po 10 przeszło latach w tłomaczeniu rosyjskiem „Nasz otwiet Czemberlenu" (nasza odpowiedź Chamberlainowi), widniejącem na wszystkich nowych samolotach rosyjskiej fabryka-cji Junkersa.

Nadto Rykow w sprawozdaniu rządowem, na konferencji Sowietów okr. moskiewskiego zaznaczył, że znaczenia przybycia delegacji angielskiej do ZSRR., nie należy wyolbrzymiać. Przybyła ona w przededniu wyborów w Anglji i nie była zaopatrzona w żadne pełnomocnictwa rządu angielskiego.

Sowiety mogą zawrzeć poważniejsze tranzakcje jedynie pod warunkiem podjęcia stosunków dyplomatycznych, nie mogą bowiem uzależniać handlu z Anglją od zwykłego przypadku.

## 1757 uścisków dłoni

### W PRZECIĄGU JEDNEGO DNIA.

Prezydent Hoover jest z kolei ofiarą tradycji, która żąda, by prezydent Stanów Zjednoczonych uściskał dłoń wszystkich gości Białego Domu; w tych dniach musiał wykonać ten obrzęd „shake-hands" w stosunku do 1757 osób. To fatygujące ćwiczenie wywołało taki ból w palcach prez. Hoovera, że następnego dnia z wielką tylko trudnością mógł podpisywać przedstawione sobie papiery.

# Rosja sowiecka w łachmanach.

## Przyczyny głodu odzieżowego.

Obok zboża i chleba — daje się w Rosji sowieckiej najsilniej może odczuć również i brak materjałów tekstylnych. Nędza pod tym względem jest równie dotkliwa i obejmuje cały obszar Rosji sowieckiej. Na ulicach wszystkich miast rosyjskich, nie wyłączając stolicy Moskwy, spotyka się stale nędznie odzianych przechodniów, którzy wyszarzałymi swymi i zniszczonemi łachmanami czynią bardzo przykre wrażenie i wygląd swym głównie może nadają miastom rosyjskim owo rzucające się w oczy piętno straszliwej nędzy.

Brak w dzisiejszej Rosji materjałów lnianych, bawełnianych, wełnianych i innych ma swe źródło przedewszystkiem w bardzo słabo rozwiniętym rosyjskim przemyśle tekstylnym. Sowieckie fabryki produkują dziś o wiele mniej niż w latach przedwojennych. Produkcja ich sięga — mimo bardzo usilnych starań rządu celem rozbudowy przemysłu tekstylnego — zaledwie dwie trzecie części wytwórczości przedwojennej. Jeśli nadto uwzględni, że w czasie długiej wojny nie była ludność rosyjska w stanie zaopatrzyć się w potrzebne materjały odzieżowe, staje się jasnem, iż głód tekstylny przybrać musiał w Rosji najbardziej katastrofalne rozmiary.

Według danych sowieckiego „instytutu tekstylnego" (W. T. S.) — które zresztą i tak są napewno przesadzone — posiada dzisiejsza Rosja 500 fabryk, zatrudniających około 700.000 robotników. Z tego przypada 500.000 robotników na przemysł bawełniany, 75.000 na przemysł wełniany, i 60.000 na lniany. 30 tysięcy robotników jest zatrudnionych w wytwórczości trykotaży a pozostała ilość pracuje w produkcji jedwabniczej i innych dziedzinach tekstylnych.

Ta znikoma stosunkowo ilość fabryk nie może oczywiście nawet w przybliżeniu zaspokoić potrzeb państwa o 150 miljonowej ludności. Wedle obecnego stanu produkcji tekstylnej Rosji — przypada na jednego mieszkańca związku Sowietów rocznie materjału odzieżowego i bielizny o wartości zaledwo dwu dolarów. Jest to cyfra bardzo znikoma, toteż nic dziwnego, że społeczeństwo rosyjskie cierpi tak wielki brak najprymitywniejszego odzienia.

Sklepy z materjałami odzieżowymi są prawie zawsze pozbawione towaru, a jeśli do jakiegoś z nich przywiezie się partję ubrań, lub płaszczy natychmiast powstaje przed sklepem długi, na setki metrów ciągnący się „ogonek". Wynędzniali i obszarpani ludzie wyczekują godzinami przed magazynem w nadziei, że uda im się zdobyć bodaj jedną sztukę odzienia.

Mimo tego silnego głodu tekstylnego jest jednak przywóz towarów z zagranicy tak silnie ograniczony, że na rynkach sowieckich prawie najzupełniej nie widać produktów zagranicznych. Jeśli zaś rząd sowiecki sprowadza niekiedy większe ilości sukna, czy innych materjałów odzieżowych, to zamówienie nia dotyczą w pierwszym rzędzie „czerwonej" armji i korpusu wyższych urzędników sowieckich. O armję i urzędników podtrzymujących system rządzenia Sowietów, dba bowiem rząd moskiewski bardzo skrupulatnie. Dla nich przeznaczone są najlepsze wyroby fabryk sowieckich, dla nich głównie reguluje się całą produkcję tekstylną Rosji sowieckiej. I dlatego też na potrzeby miljonowych mas pozostaje bardzo niewiele i niezbyt często komisarze fabryczni odsyłać mogą zapasy odzieżowe do powszechnych kooperatyw i składów handlowych. Ale ze składów tych korzystać ma tylko szary, bezimienny tłum prywatnych konsumentów, a o ich potrzeby rząd sowiecki niezbyt wiele chce się troszczyć.

Najwyższa sowiecka „Rada gospodarcza" postanowiła wprawdzie ostatnio przystąpić do wydatnej rozbudowy przemysłu tekstylnego i uchwaliła w samym tylko okręgu moskiewskim uruchomić w ciągu najbliższych pięciu lat kilka nowych fabryk, a ponadto założyć olbrzymią nowoczesną przędzalnię i tkalnię fabryczną w Iwanowie, ale narazie są tylko same projekty, które wobec ubóstwa środków finansowych niezbyt rychło jednak będą mogły być wykonane. A jeśli nawet dojdzie do ich realizacji — to potrzeby wojska i urzędników są ciągle jeszcze tak wielkie, że dla wycieńczonej i wybiedzonej ludności cywilnej niezbyt wiele pozostanie. Głód odzieżowy jest bowiem w Rosji — po 10 latach bezhołowia gospodarczego — bardzo potężny.

P. K.

# „Raj" rozwodowy w Ameryce.

## REWELACJE K. VANDERBILDTA, MILJARDERA AMERYKAŃSKIEGO.

Korneljusz Vanderbildt jr. w swojej nowej książce, p. t. „Reno" daje barwny wizerunek życia w Reno, gdzie mieści się **kolonja rozwiedzionych.** Zdaniem Vanderbildta życie w Reno nie da się przyrównać do życia w Hollywoodzie; w kolonji rozwiedzionych tętni ono i płynie w jakiemś szalonem, zawrotnem tempie.

Wśród członków stowarzyszenia rozwiedzionych małżonków i młodych rozwódek, szukających w hotelach Reno sensacyjnych przygód i ewentualnie nowych związków, uwijają się **różni wydrwigrosze, detektywi i inne ptaki niebieskie.** Tak jak święte wody Gangesu zmywają grzechy kąpiących się w nim wiernych, tak różne praktyki stosowane w Reno zmazują przeszłość. Kiedy młoda kobieta uzyska rozwód, a wraz z nim upragnioną wolność, otoczona gronem przyjaciół biegnie nad brzeg rzeki, by w jej fale rzucić obrączkę ślubną.

Mówią, że w rzece teraz znajduje się więcej złota, niż w sklepach jubilerskich.

Panują tam jeszcze inne oryginalne zwyczaje, np. na gmachu sądowym **widnieje czerwona plama, którą całuje jeszcze przed udaniem się nad brzeg rzeki każda kobieta,** otrzymawszy rozwód, przez wdzięczność dla gmachu, w którym uzyskała wolność.

Vanderbildt mówi w swej książce o małżeństwie i rozwodzie, przytem w jednym z rozdziałów twierdzi, że 80 proc. rozwodów w Reno przypada na ludzi w **wieku między 30 a 40 laty.**

Reno wcale niesłusznie przezwano rajem rozwodowym. Rozwody udziela się w Reno wcale nie tak łatwo. Statystyka stwierdza, iż znacznie łatwiej otrzymać rozwód w Illinois, gdzie w r. 1918 liczba rozwodów dosięgła 60.000 podczas gdy w Nevadzie, gdzie leży Reno, było ich „tylko" 2400.

Rozprawy sądowe w Reno są tajne, dodaje wkończu autor, co jest wprost koniaczne ze względu na drastyczność zeznań, a również i na niezdrową sensację wśród publiczności.



# Zdolność widzenia... bez oczu.

Wydawać się może, że to wkracza w dziedzinę magji i sztuczek czarnoksięskich: być ślepym, a mimoto widzieć. I to jednak przechodzi dziś w dziedzinę realnej rzeczywistości. Realizatorem tego eksperymentu jest człowiek nie mający nic wspólnego z medycyną — wiedeński architekt, Józef Gartlgruber.

Oddawna już interesowały go zagadnienia dziedziny okulistyki; w szczególności rozważał myśl możności rekonstrukcji działania utraconego wzroku. Wszelkim defektom ustroju ludzkiego za pobiegają protezy i zabiegi udoskonalonej dziś w bardzo wysokim stopniu ortopedji. Jedynie utrata wzroku jest kalectwem nieuleczalnem.

Badania swoje zaczął Gartlgruber od całkiem prymitywnych eksperymentów: obserwował wrażliwość i sposób reagowania oka na bliskość pewnych przedmiotów, w szczególności naelektryzowanych. Postawił hipotezę, że działanie poszczególnych organów zmysłów ludzkich jest wzajemnie uwarunkowane; ów kontakt wewnętrzny organów odbywa się zapomocą elektryczności znajdującej się w układzie nerwowym człowieka.

Oparłszy się na tej hipotezie rozpoczął Gartlgruber prace nad skonstruowaniem „protezy ocznej", zastępującej pod względem działania funkcje gałki ocznej. Istotę swego wynalazku okrywa sprytny wiedeńczy tajemnicą, do czasu. Pracuje w ustawicznym kontakcie z laboratorjum kliniki okulistycznej, wśród znacznego zainteresowania świata naukowego. Aparat oczny Gartlgrubera wygląda nieco... niesamowicie i nadaje swemu posiadaczowi wygląd Marsjaty. Jest to bowiem urządzenie w kształcie wielkich okularów, połączonych z uszami przewodami elektrycznemi. Wynalazca twierdzi, że uda mu się zapomocą oddziaływania organów zmysłu słuchu przez przewody elektryczne wydrzeć naturze zagadkę zdolności widzenia u istot żyjących.

# Już nawet Tutankamen

## GRAŁ W SZACHY.

Ostatnia serja cennych przedmiotów, znalezionych w grobowcu Tutankamena w Luksorze została już złożona w muzeum starożytności i sztuki w Kairze.

W serji tej znajduje się m. in. szachownica która przedstawia unikat swojego rodzaju.

Sporządzona jest z błyszczącego drzewa hebanowego, zaś jasne jej pola wyłożone są zdobnemi ornamentacją hieroglificzną, tafelkami z kości słoniowej.

Figury szachowe artystycznie wyrzeźbione są z białej i czarnej majoliki.

Figur tych jest trzydzieści, wszystkie doskonale zachowane, złożone w składanem wnętrzu szachownicy, w którem znaleziono również dwie wydłużone pałeczki kościane, prawdopodobnie do posuwania figur; pałeczki te są w jednej połowie naturalnego koloru kości słoniowej, a w drugiej czarne.

Nie ulega kwestji, sądząc z niesłychanej kosztowności szachów i szachownicy, że Tutankamen nietylko grał w szachy, ale musiał być szczególnym ich amatorem, w przeciwnym razie nie złożonoby ich w jego grobowcu.

# Najsłabiej zaludniona

## CZĘŚĆ ŚWIATA.

Z pośród pięciu części świata najsłabiej bezsprzecznie zaludnioną jest Australja. Wedle spisu ludności, który dokonany został z początkiem bieżącego roku, liczy Australja 6 miljonów 337 tysięcy mieszkańców. Na cyfrę tę składa się 3 miljony 242 tysiące mężczyzn oraz 3 miljony 95 tysięcy kobiet. Z pośród okręgów australijskich posiada największą ilość mieszkańców „Nowa południowa Walja", licząca 2 miljony 445 tysięcy osób. Najsłabiej zamieszkanym jest obszar północnej Australji, liczący zaledwie 4.000 mieszkańców. Nowo - budująca się stolica Australji „Camberra" posiada do tej pory około 8.000 obywateli. Mimo tego słabego zaludnienia jest imigracja do Australji w dalszym ciągu silnie ograniczona. I tak w ciągu ub. roku przybyło na teren australijski zaledwie 27 tysięcy emigrantów.

MARJAN KANTOR-MIRSKI.

# Z pomroków dziejowych Zagłębia.

## CZELADŹ.

Rozpoczynając cykl opisów miejscowości z terenu naszego Zagłębia, uczyniłem to celowo. Pragnąłem przedewszystkiem zainteresować miejscowe społeczeństwo przepięknemi okolicami w tej myśli, że może ci, co po trudach wytężonej, całorocznej pracy łaknąc tylko wypoczynku, porzucą kosztowne „wyprawy“ do „zawodowych“ i odległych letnisk, a skierują swe kroki do najbliższych okolic, które pod każdym względem mogą zadowolnić nawet najwybredniejszego wycieczkowicza. Ileż to bajecznie cudnych miejscowości posiada to na pozór „zakopcone“ Zagłębie! Ale ludziska nie wiedzą o tem, — ktoby ta własnemi „śmieciami“ się zachwycał, ktoby ta zdobył się na odwagę w rozmowie z przyjacielem czy przyjaciółką pochwalić się, że był na wywczasach np. pod Smoleniem w Kroczycach czy Siewierzu, nie mówiąc już o Wojkowicach. Nie wiedzą ludziska co posiadają „pod nosem“ — stwierdzam to z całą świadomością, bo w moich kilkoletnich wędrówkach z kosturem w ręku i aparatem na ramieniu, zmierzywszy najpewniejszym środkiem lokomocji tj. własnemi nogami szmat ziemi, z kąta w kąt od Brynicy po Pilicę, od Koziegłów po Przedbórz, od Olkusza po Częstochowę, nie zdarzyło się mi spotkać miłośników natury i zabytków. (Przepraszam bo skłamałem! — spotkałem raz na „Dorotce“ — drugi raz pod Lelowem grupę niemieckich uczniów ze Śląska) — nie zdarzyło się mi spotkać z letnikami. A przecież nie brak nam tu miejsc, które nadają się na letniska, gdzie znaleźć można nie gorsze powietrze od Zakopanego, Krynicy itp. Nie brak nam tu niczego, jest zdrowe powietrze, jest kąpiel rzeczna i słoneczna, plaża przygodna się znajdzie i łąka i las i wszystko co do wypoczynku potrzebne. Braknie tylko tego co szarpie nerwy w „zawodowych“ letniskach: dusznej atmosfery dancingów, podniecеń foxtrotów, bluesów i innych „łamańców“.

Następnie łącząc przyjemne z pożytecznem, postanowiłem ot, tak szkicowo zapoznać społeczeństwo Zagłębia z dziejami jego, zabytkami przeszłości — nie zapuszczając się w źródłowe badania i dociekania, uważając że na takie rzeczy ramy „Kurjera Zachodniego“ są za szczupłe.

Ucieszyłem się niezmiernie, że pierwszy mój opis już wywołał reakcję, że przecież jest człowiek w Zagłębiu który myśli tak samo jak i ja, a może pragnąłby tego samego co i ja. P. Tatomir z rozbrajającą choć gryzącą otwartością powiedział w „Kurjerze Zachodnim“, że w dziedzinie zainteresowań regjonalnych idziemy na bardzo szarym końcu. I słusznie powiedział. Jest źle, ale musi być lepiej, i będzie lepiej.

Ale wracam do tematu.

W uroczej okolicy, otoczonej wieńcem baniastych wzgórz, po których „skaczą“ w różnych kierunkach białe wstęgi wygodnych dróg, w stronie północnej od Sosnowca leży starożytne miasto Czeladź. Ze wzgórza na którem się wznosi, gdzie oko sięgnie kłębią się chmury dymu i pary kopalń i hut okolicznych, świecą ślepia „wielkich pieców“, — bieleją „baszty“ wapienników, — tętnią młoty, huczą dźwigi, ryczą syreny fabryczne. W samem mieście, które zawisło częściowo na cyplu góry, cisza. Czasem przerwie ją odgłos pulsującego życia tam, w dole gdy wiatr z południa lub wschodu zawieje, — czasem zmąci ją podmuch „zefirka“ od „Dorotki“ lub plusk fal Brynicy gdy uderzą w jej toń wichry zachodu. W porze letniej w tę ciszę wdziera się „muzyka“ pól Wojkowic, dzwonienie skowronka bujającego w przestworzach nad łanami zbóż Grodźca.

Siliłby się na „darmochę“ tem, ktoby chciał dowiedzeć się coś o początkach miasta. W zawiązkach swoich jako osada jest tak stare, jak starym jest „szlak handlowy“ łączący w czasach przedhistorycznych legendarny „Wawel“ Kraka z bajecznemi dziejami kneziów „grodziska lednickiego“. Szlak ten biegł od Krakowa przez Sławków, Czeladź, Bytom nad Odrę, gdzie łączył się ze szlakiem rzymskim t. zw. „bursztynowym“. W Czeladzi odbywała się przeprawa przez Brynicę i jej moczary. Czy w tym czasie osada zwała się Czeladzią — trudno sprawdzić. Pod koniec XI w. kroniki wymieniają tu już „most Gawła“.

Pod koniec XII wieku miejscowość z przyległemi okolicami dostaje się w podarunku Kazimierzowi księciu na Opolu, synowi Mieczysława na Raciborzu, chrześniakowi Kazimierza Sprawiedliwego. Darowizną z r. 1228 Kazimierz Opolski oddaje Czeladź i ziemię od ujścia Osety do Brynicy, aż po „most Gawła“ (usque in pontem Gauli) Klemensowi wojewodzie opolskiemu w nagrodę za trudy poniesione około obwarowania Opola.

Legenda mówi, że miasto zawdzięcza swą nazwę Kazimierzowi Wielkiemu, który zjechawszy pewnego razu pod Będzin, nie miał gdzie zanocować i zamieszkać. Gdy dworzanie byli tem wielce zmartwieni, król stanąwszy na górze będzińskiej, odznaczył miejsce noclegu dla siebie i dworu, a potem wskazując ręką na osadę rzekł: „tam będzie mieszkać czeladź“. Pochwycono słowa królewskie i nazwano osadę Czeladzią.

Podanie to nie ma uzasadnienia, bo w tym czasie osada należała do książąt na Cieszynie, z których Wacław sprzedaje Czeladź wchodzącą wówczas w skład Księstwa Siewierskiego Zbigniewowi Oleśnickiemu w r. 1443. W dokumencie kupna sprzedaży Czeladź nazwana jest już miastem. Kto nadał osadzie przywileje miasta niewiadomo. Gdyby Kazimierz Wielki wyniósł osadę do godności miasta byłyby coś kroniki o tem wspominały.

Od r. 1443 aż do kasacji Księstwa Siewierskiego Czeladź wchodziła w skład tegoż.

Z regestrów „świętopietrza“ dowiadujemy się że w r. 1326 osada posiadała kościół i parafję niewiadomej erekcji i fundacji a przynależnej do dekanatu sławkowskiego.

Jako miasto pograniczne było często łupione i niszczone przez bandy łotrzyków nadgranicznych, którym patronowali panowie śląscy jak Jan z Welczyna, Włodek z Berwałtu, oraz książęta śląscy: Bolesław V Opolski, Janusz z Oświęcimia i Przemko z Toszku. Nie mniej krwawo zapisały się w pamięci miasta kupy opryszków: Jurgi Stosa, Kawki i Świeborowskiego. Dogryźli też miastu i Prusacy, którzy tu pod koniec XVIII w. grasowali.

Czeladź należy do najcharakterystyczniejszych miast Zagłębia. Zachowało się tu kilka starodawnych domów z łamanemi dachami i przepięknemi podcieniami, dalej ratusz o nadzwyczaj prostych choć kształtnych liniach. Odwieczny kościółek znikł w ostatnich latach, — zastąpiła go świątynia o imponującej budowie.

W okolicy zachowały się dawne stroje.

# „Fräulein doktór“ — kobieta szpieg.

## Z tajemnicy wojny światowej.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że słynny niemiecki szpieg kobieta jest chora umysłowo. O kobiecie tej zapewne **nigdy już nie można będzie dowiedzieć się kim jest w istocie i jak straszliwe przeżycia doprowadziły ją do tak tragicznego finału życia.**

Kobieta ta została pozbawiona daru mowy, lub też trwa w tak silnem postanowieniu milczenia, że odgadnięcie tajemnicy jej istnienia okazało się niemożliwem. To zaś, co wiadomo o niej i co przeniknęło do wiadomości publicznej przypomina jakiś najbardziej fantastyczny scenarjusz filmowy, malujący niedawne dzieje z okresu wielkiej wojny.

„Kobieta - sfinks“ — mówią o niej pisma, dodając, iż podczas wojny

**stała ona na czele niemieckiego wywiadu wojennego**

i że bardzo wielu oficerów na wyższych stanowiskach podlegało rozkazom tej właśnie tajemniczej kobiety.

Niemal oficjalnie zajmowała w czasie wojny jedno z najbardziej odpowiedzialnych i niebezpiecznych stanowisk, od którego uzależniało się niejednokrotnie życie setek tysięcy żołnierzy na froncie.

Główną kwaterą kobiety - szefa wywiadu był Berlin. **Wszyscy przebywający na terenie Rzeszy i zagranicą ajenci wywiadu szpiedzy wojenni, pseudo - korespondenci i konfidenci podlegali bezpośrednio rozkazom młodej, ładnej i tajemniczej „fräulein-doktor“**, jak ją nazywano popularnie w tych sferach.

Ile miała mieszkań trudno ustalić, wiadomo, że mieszkała zarówno w pierwszorzędnych hotelach i pensjonatach, jak w podejrzanych schroniskach mętów wielkiego miasta, w przytułkach i schroniskach dla bezdomnych.

Kim była? Nikt o tem nie wie

**Zapewne była niemką,**

chociaż władała francuskim, jak rodowita paryżanka, angielskim—jak córka Albionu, po rosyjsku mówiła z najczystszym akcentem petersburskim.

Podobno była córką jednego z wybitnych antykwarjuszy berlińskich, posiadała wyższe wykształcenie, a jak opowiada na łamach jednego z pism berlińskich pewien były wojskowy niemiecki,

**była wyjątkowo inteligentna, piękna i miała wszelkie dane by „błyszczeć“ w najlepszem towarzystwie.** Tam gdzie nie mogła dopiąć swego przy pomocy swego rozumu, sprytu i niepospolitej zdolności wydobywania tajemnic — działała swą urodą, której nikt nie zdołał się oprzeć.

Biura wywiadu wszystkich państw sojuszniczych wiedziały o istnieniu tego niebezpiecznego „szefa“ w spódnicy, raz po raz dochodziły wiadomości o tem, że najbardziej zaufani właśni ajenci wpadali w jej sieci — nikt wszakże nie mógł dowiedzieć się o niej więcej nadto, że... jest piękna i niebezpieczna.

**Znano jej kilkadziesiąt pseudonimów,** pod którymi podróżowała, przybywając do Szwajcarji, do państw północnych, gdzie, jak wiadomo koncentrowało się się szpiegostwo wszystkich państw, biorących udział w wojnie. **W 1916 przybyła nawet do Anglji pod nazwiskiem „miss-captain Heyndriksen“**—naczelniczki sanitarnego oddziału duńskiego Czerwonego Krzyża.

Jedną z najbardziej tajemniczych stron działalności „kobiety-szpiega“ było, iż

**nie działała bynajmniej — jak stwierdzono — z pobudek materjalnych,**

dla pieniędzy których mogła mieć wieleby tylko zapragnęła. **Szpiegostwo było namiętnością tej kobiety, jej żywiołem i pasją.**

Na początku wojny, przy obcowaniu z wyższymi oficerami sztabu generalnego ujawniły się w sposób tak dobitny wyjątkowe zdolności młodej dziewczyny w sprawach wojskowych, że władze wojskowe zaproponowały jej, by wstąpiła do szkoły sztabu. **Córka antykwarjusza znalazła się, jako jedyna w historji niemieckiej armji kobieta, na wykładach akademji sztabu generalnego.** Wybitne zdolności pozwoliły jej prześcignąć w nauce i postępach wszystkich kolegów i oto, **młoda i piękna kobieta zostaje... „niedyplomowanym“ oficerem sztabowym.**

O istnieniu tego jednego z najbardziej niebezpiecznych szpiegów dowiedziały się władze francuskie w sposób niezwykły, **okupiony śmiercią człowieka,** opętanego demonicznym urokiem „fräulein-doktor“.

Podczas wojny, kobieta - oficer sztabu niemieckiego, parokrotnie przybywała do Paryża. Tam udało się jej **pozyskać dla swych celów pewnego greka,**

**Konstantego Kudojanisa**

młodego inżyniera, stojącego dość blisko wojskowego działu zaopatrywania armji francuskiej. Kudojanis otrzymywał miesięcznie 10 tysięcy franków za informacje, udzielane „fräulein-doktor“. Pozatem łączyła go z Niemką głęboka miłość, kto wie, czy nie odpłacana wzajemnością.

W maju 1916 roku Kudojanis został nagle aresztowany i rozstrzelany z rozkazu sądu wojskowego w Vincennes.

Kudojanis nie chciał zeznawać, aż wreszcie przed samą egzekucją wyznał jednemu z oficerów co następuje:

**— Może to będzie z pożytkiem dla Francji, jeżeli wyznam, że na śmierć posłała mnie... kobieta. Jest piękna, wykształcona, posiada urok nieprzeparty i demoniczną siłę. Nie mogłem oprzeć się jej.**

Jestem winien i powinienem ponieść karę...

Nie życzę panu, kapitanie, abyś kiedykolwiek na swej drodze spotkał tę kobietę...

**Przyczyną zdemaskowania Kudojanisa była miłość innej kobiety,**

która pragnąc pomścić swe niezaspokojone uczucie, zdradziła Greka przed władzami francuskiemi. „Fräulein - doktor“ kazała zawrzeć Kudojanisowi znajomość z pewną znaną w Paryżu tancerką i **użyć jej do celów szpiegostwa. Tancerka zakochała się w Kudojanisie i spełniała niektóre jego zlecenia, kiedy jednak Grek wyznał jej, że kocha inną, tamtą w Berlinie, wydała go w ręce sądu wojskowego.**

Inny epizod z życia „kobiety-szpiega“ charakteryzuje jej niezłomną siłę postanowień i władzę jaką posiadała.

Jeden z agentów niemieckich, działający na terenie Rosji — a raczej Polski — otrzymał od „fräulein-doktor“ **polecenie dostarczenia dokładnych informacyj o pracach fortecznych,** wykonywanych w kraju nieprzyjacielskim. Rozkaz wyraźnie wskazywał, iż

**praca ma być wykonana w ciągu 6 dni.**

Ajent odpowiedział, że termin jest zbyt krótki i że nie może podjąć się wykonania rozkazu. Po upływie 24 godzin w mieszkaniu ajenta, w jednem z miast położonych na terytorjum już okupowanem, zjawiła się... „fräulein - doktór“. Następnego dnia w tem samem mieście otwarte zostało **„biuro ogłoszeń“, do którego** zaczęły nadchodzić zaprenumerowane wszystke pisma, wychodzące na terenie operacyj wojskowych. **Z gazet wycinano wszystkie ogłoszenia, dotyczące zapotrzebowania robotników na „roboty ziemne“.** Przy pomocy karty sztabu generalnego nie trudno już było wyjaśnić, w jakich miejscowościach dokonywane są roboty wzmocnienia terenu obronnego, kopanie obozów itd. W ciągu 6 dni sztab posiadał wszystkie najściślejsze informacje.

Nie unikając bezpośredniego niebezpieczeństwa, zagrażającego jej życiu „fräulein-doktór“ niejednokrotnie odbywała podróże, wymagające jej osobistego udziału w planowanych operacjach.

Jak wyjaśniło się znacznie później, **kobieta-szpieg przebywała niejednokrotnie w ciągu całych tygodni bezpośrednio na polu krwawych walk.**

Zawsze udawało się jej wszakże wracać bez przeszkód do swej bazy operacyjnej.

Raz tylko i to właśnie przy przekraczaniu granicy szwajcarskiej z dokumentami niezmiernej wagi, kobieta-oficer sztabu niemieckiego została zaatakowana przez straż graniczną.

**Nie wahając się, dobyła rewolweru i zostawiła za sobą trzy trupy.**

Morderstwo przypisano wówczas kontrabandzistom i nawet skazano na dożywotnie więzienie jakiegoś, Bogu ducha winnego, obywatela szwajcarskiego.

Za tą kobietą niezwykłą zamknęły się oto wrota domu obłąkanych.

**Kokaina i morfina zrobiły swoje...**

Tajemnicę swego życia i dziejów niezwykłych zabrała „fräulein - doktór“ ze sobą...

Z CYKLU: SONETY.

## Kwiaty.

Z pewnej troskliwej, dobrej ręki
wiosenne w dom mój spadły kwiaty!...,
soczystych płatków blade pęki,
kielichów smukłych rój skrzydlaty.

jak uśmiech słońca, jak wesele,
jak w jutrzenkowej szacie wiosna...
choć bezlitosny śnieg się ściele
na rozstawione wiosny krosna!...

Więc myśl zanurzam w kwiatów toni,
i piję duszą miód z kielicha,
jak motyl, w szczęsnym dniu wesela,

gdy wiosna wokół pieśń swą dzwoni!...
...i spływa z kwiatów dziwnie cicha
słodycz.., co duszę wyaniela!... —

## Słońce.

Rzuciło złote snopy słońce
na kwiatów moich jasne plamy!...,
rozsiało wokół tęcz swych gamy,
jak na stubarwnej, kwietnej łące...,

rozpięło wokół złote lamy,
pajęczych nici smugi drżące,
jak na stubarwnej, kwietniej łące,
na kwiatów moich jasne plamy!...

Wyjrzało z bladych płatków życie,
w podzięce dla złotego słońca
i uśmiech zawisł na kielichu...,

i..., choć za oknem śnieg..., — w zachwycie
zadrgała fala krwi gorąca,
spłonęły kwiaty w barw przepychu!... —

Lita Matusewiczowa.

KRONIKA TYGODNIOWA.

# Koniec z końcem.

Jeżeli ktoś ze sfer miarodajnych w Warszawie kichnie, albo jeżeli na wokandzie rozpraw publicznych są koszule poselskie ze śladami niedyspozycji w narządach trawienia, lub wreszcie gdy kto podzieli się z prasą podsłuchaną rozmową dwóch senatorów z kelnerką w bufecie sejmowym, to odrazu jest to niesłychanie poważny temat do debat mężów stanu (to znaczy, ludzi ożenionych ze stanem), siedzących przy stolikach kawiarnianych i zbawiających Polskę między jednym łykiem czarnej kawy, a zapaleniem świeżego papierosa.

Przeszło już miesiąc prześladuje nas zmora przesilenia, oraz plotki i artykuły na ten temat. Nie wzruszało mnie to zbytnio dopóty, dopóki słonina nie zdrożała.

Proszę się nie śmiać. Jeżeli to jest śmieszne, to dowód, że mamy znieczulone nerwy przez stagnację, inflancje, dewaluacje i jak się to tam to wszystko nazywa.

Ale ma też swoje dobre strony podrożenie słoniny, mięsa, chleba i każdej rzeczy, która nie jest ani piękna, ani godna uwagi szanującego się mędrca kawiarnianego i polityka od siedmiu boleści, ale za to bez której żyć niepodobna. Tą dobrą stroną jest fakt autentyczny, że dopiero gdy rozeszła się wieść hiobowa, iż kilogram słoniny kosztuje 4 zł., obywatele, a szczególnie obywatelki bardzo gorąco poczęły się interesować kwestją może nie tyle Rządu, ile rządzenia w Polsce.

Kiedyś tutaj skarżyłem się na obojętność społeczeństwa do spraw publicznych. Zresztą prawie wszystkie gazety wskazują na kompletny zanik reagowania w kraju na kwestje państwowe, ale takie pisanie jest rzucaniem grochu o ścianę i nudnym wierceniem dziury w brzuchu szanownym czytelnikom, którzy chcą mieć święty spokój w czasie drzemki poobiedniej.

Okazuje się, że są daleko skuteczniejsze środki na obudzenie z letargu duszy obywatelskiej. Poprostu należy podwyższyć cenę słoniny, butów, bielizny i wszystkich tak zwanych artykułów pierwszej potrzeby, które się dlatego tak nazywają, bo potrzebne są od pierwszego do pierwszego, a rzadko która pensja na takim długim dystansie nie przytrafi się nieszczęście, że siły ją opadną i rozpłynie się w żałośnie zwisający koniec z końcem niezwiązany.

Bo, prawdę rzekłszy, do czegóż się ogranicza rola przeciętnego obywatela Rzeczypospolitej? Przedewszystkiem i głównie do wiązania końca z końcem. Ciągle sobie wyobrażam zwykłego śmiertelnika, przypadkowo urodzonego w Polsce, jako nieszcześnika z zarzucona na ramię grubą liną, którą ciągnie do dnia wypłaty, tam związuje koniec liny z końcem drugiej, oczekującej go liny i od pierwszego znowu ciągnie, coraz widoczniej przygarbiony ku ziemi, z coraz większym wysiłkiem aż do tego ostatniego końca, którego już z niczem związać nie można.

Wróćmy do słoniny, bo w tem tkwi sedno rzeczy, jako że każdy dramat społeczny ma swe źródło wcale nie w nastrojach mózgowych, niezawsze dostępnych, ale w części żołądkowej.

Słonina, która wbrew swej nazwie, wyjątkowo nie jest mięsem ze słonia, lecz niezastąpionem bogactwem naszych świń, wyhodowanych na piaskach mazurskich, staje się luksusem, to znaczy artykułem zbytku i zbytu do Austrji.

Nie mam nic przeciwko temu, bo im mniej świń i świństwa w Polsce, temby było lepiej, ale że drożyzna rośnie z dnia na dzień, że pan Żywaryba i Sztokfisz sprzedają dolary po blisko 9 zł. za sztukę, a mimo kwietnia, nie zauważyłem jeszcze większej partji dzielnych ludzi z kielniami w rękach, to mi wcale na sercu nie wesoło.

Budżet państwa, to jest budżet, Trybunał Stanu, też owszem ważny, Konstytucja nawet bardzo, artykuł pana ministra to sensacja, ale zaiste, obywatele, cena słoniny, chleba i butów przedewszystkiem, bo najidealniejsza Konstytucja i wspaniałe artykuły wszystkich ministrów nie zbawią nas, jeżeli będą drożały artykuły piewszej potrzeby na gruncie naszej niezaradności gospodarczej.

Zaiste, o ileżby było łatwiej tworzyć mądrą Konstytucję na dobrze uprawnej i rodzajnej ziemi dobrobytu. Od jedenastu blisko lat buduje się w Polsce szczyty, a w fundamentach ciągle słonina drożeje.

A to nas winno bardziej niepokoić, niż wszystko inne, bo dopóty się można „niczem nie przejmować", dopóki można „dobrze się odrzywiać".

K. Ć—rk.



# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

**14** NIEDZIELA

**Dziś** Walerjana
**Jutro** Anastazego M.
Wschód słońca 4 m. 44.
Zachód „ 18 m. 30.

## Kinoteatry w Zagłębiu

**wyświetlają dziś:**

**Kino „Zagłębie"** — „Błękitne noce".
**Kino „Sfinks"** — „Maska śmiechu".
**Kino „Wawel"** — „Gałganiarz paryski".
**Kino „Momus".** — Ostatni rozkaz z Emilem Janningsem.
**Kino „Pogoń"** — Doktór X.
**Kino „Uciecha"** — „Burza".
**Kino P. M. S. w Grodźcu.** — Pociąg widmo czyli tajemnica stacji kolejowej. Dla młodzieży dozwolony.

## Program radjowy

NIEDZIELA 14 KWIETNIA

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice".
14.00 — Pogadankę z działu: „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Władysław Włosik.
14.20 — Odczyt z działu: „Rolnictwo" p. t. „Uprawa ziemniaków" — wygł inż. Adam Lachowicz.
14.40 — Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy.
15.00 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy.
15.15 — Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
18.00 — Koncert popołudniowy. Udział biorą: p. Marja Gutterowa (harfa), prof. Mieczysław Szaleski (skrzypce), prof. Mieczysław Rappaport (wiolonczela).
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „O górach, kwiatach i zwierzętach Japonji" — wygł. prof. Bohdan Richter.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — „Bery i bojki śląskie" — wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. Udział biorą: pp. Ida Łosiówna na pile, T. Faliszewski (śpiew).
21.00 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.15 — Dalszy ciąg koncertu z Warszawy.
22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja". Orkiestra Eugenjusza Landowskiego.

## Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Niedziela, dnia 14 b. m. „Mandaryn Wu" popołudniu 3.30.

Niedziela, dnia 14 b. m. „Wesele na Kujawach" wiecz. 7.30.

Wtorek dnia 16 b. m. „Kawiarenka" 7.30.

× **RADA MIEJSKA W SOSNOWCU** zbierze się w przyszłym tygodniu w dn. 18 i 19 kwietnia. Na porządku dziennym między innemi sprawa przesunięcia rat pożyczki Ulenowskiej.

× **PODZIĘKOWANIE.** Powszechnemu Tow. elektrycznemu A. E. G. w Sosnowcu i dyrektorowi tegoż p. inż. Ciszewskiemu za bezinteresowną i chętną pomoc w instalacji oświetlenia Żłóbka oraz Grobu Pana Jezusa od lat paru. Straży ogniowej kolejowej i jej komendantowi p. Romanowi Marszałowi, orkiestrze kolejowej, oddziałowi Strzelców w Sosnowcu za straż honorową przy Grobie Pana Jezusa i na Rezurekcji składam serdeczne „Bóg zapłać — Rektor kościoła Najśw. Serca Jezusowego w Sosnowcu **ks. Fr. Raczyński.**

Pp. właścicielom masarń i piekarń w Sosnowcu za ofiarną pomoc do święconego dla najuboższych w Sosnowcu, pp. Hel. Perzanowskiej i Kaz. Mazurkiewiczównie za zebranie ofiar składamy serdeczne „Bóg zapłać" — **Zarząd Chrześc. Tow. dobroczynności w Sosnowcu.**

× **WYJAŚNIENIE.** W uzupełnieniu wyjaśnienia, że p. Józef Fuks nie brał udziału w profanacji krzyża w Sosnowcu, nadmienić trzeba, że p. Fuks jest znanym i cenionym rzemieślnikiem, a nie był nigdy karany, ani nie siedział w więzeniu i wogóle nazwisko jego wśród sprawców profanacji znalazło się omyłkowo.

× **STYPENDJA DLA KANDYDATÓW NA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.** Ministerstwo WR. i OP. ogłosiło konkurs na stypendja (częściowo urlopy płatne) dla osób, pragnących się kształcić na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w zakładach kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Podania należy składać do dnia 1 czerwca 1929 r. i kierować je do Ministerstwa WR. i OP. — Wydział kształcenia nauczycieli — Bagatela 12. Nauczyciele czynni powinni wnosić podania drogą służbową. Tam również należy zwracać się po szczegółowe informacje.

## Przed 3 majem

### W SOSNOWCU.

W nadchodzący wtorek odbędzie się w Sosnowcu na plebanji przy ul. Kościelnej o godz. 8 wiecz. organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu święta narodowego w dniu 3 maja. Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu rozesłał zaproszenia do kilkudziesięciu organizacyj społecznych, zawodowych, instytucyj oraz poszczególnych osób. Należy się spodziewać, że wszyscy zaproszeni zechcą przybyć, przyczyniając się do uroczystego obchodu święta narodowego.

× **DOROCZNE WALNE ZEBRANIE** Dzisiaj w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 3.30 popoł. w sali „Sokoła" w Grodźcu odbędzie się doroczne walne zebranie członków pierwszego grodzieckiego Stowarzyszenia spożywczego. Ze względu na cały szereg bardzo ważnych spraw, jak i ze względu na sprawozdania zarządu z działalności i rozwoju Stowarzyszenia, leży w interesie stowarzyszonych, aby jaknajliczniej przybyli na dzisiejze zebranie.

× **SPAWY FINANSOWE SOSNOWCA.** W ostatnich dniach bawił w Warszawie prezydent Sosnowca dr. Marczyński, który odbył konferencję z wiceministrem skarbu Grodyńskim, oraz uzyskał zapewnienie możności uzyskania przez Sosnowiec krótkoterminowej pożyczki w wysokości 200.000 zł. Konferencja z wiceministrem skarbu Grodyńskim dotyczyła podatku od nieruchomości i ułatwienia przez skarb państwa spłaty zobowiązań Sosnowca.

× **TYDZIEŃ STRZELCA.** Zarząd obwodu Związku strzeleckiego w Sosnowcu przystąpił do pracy nad spopularyzowaniem wśród szerokich warstw społeczeństwa ideologji tej organizacji. W związku z tem w niedługim czasie na terenie obwodu sosnowieckiego odbędzie się pod protektoratem p. Starosty Boxy „Tydzień Strzelca". Tydzień zostanie poświęcony propagandzie ideologji państwowotwórczej Związku strzeleckiego, oraz zbiórce funduszów na cele kulturalne Związku, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Tydzień wypełnią odczyty, wykazujące doniosłość prac, podejmowanych przez Związek dla dobra państwa, oraz zabawy ludowe. Zorganizowana zostanie również loterja fantowa.

× **Z KATOLICKIEGO TOW. POLEK.** Dziś, o godz. 4 popoł. w szkole im. Czackiego przy ul. Nowokościelnej w Sosnowcu odbędzie się miesięczne zebranie członkiń Katolickiego Tow. Polek, oddział 2. Omawiane będą ważne sprawy i członkinie proszone są o liczne przybycie.

— Dn. 16 b. m. t. j. we wtorek o godz. 3 popoł. w sali Związku metalowców na Pogoni odbędzie się zebranie miesięczne Katolickiego Tow. Polek na Pogoni, na które wszystkie członkinie proszone są o konieczne przybycie.

× **„ŚWIĘCONE W ŁĘCE.** Staraniem miejscowej Ligi katolickiej i ks. prob. Ramusa urządzone zostało dla członków Stow. katolickiego Koła niewiast i Stow. Koła młodzieży męskiej i żeńskiej tradycyjne „święcone". Po nieszporach zebrano się w sali szkolnej, gdzie po odśpiewaniu pieśni, nastąpiły przemówienia, a następnie dzielenie się jajkiem. Po herbatce odbyły się śpiewy oraz gry towarzyskie i wśród niezwykle sympatycznego nastroju spędzono kilka godzin.

× **Z ŻYCIA N. O. K. W DĄBROWIE** Zarząd N. O. K. w Dąbrowie przypomina członkiniom o terminie zebrania ogólnego (poniedziałek godz. 7 wiecz.), na którem omawiane będą warunki wycieczki na wystawę powszechną w Poznaniu, sprawy lokalne NOK., udział organizacji w obchodzie święta narodowego 3 Maja, i t. p. sprawy. Zarząd zawiadamia jednocześnie, że zajęcia w szwalni N. O. K. zostały wznowione pod kierunkiem wykwalifikowanej instruktorki — krawcowej. Zapisy uczenic trwają w dalszym ciągu. W szwalni wykonywane są wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiecczyzny.

× **ODCZYT P. M. S. W CZELADZI** Dziś o godz. 7 wiecz. w szkole powszech. nr. 1 w Czeladzi staraniem PMS. zostanie wygłoszony odczyt z przezroczami na temat: „Gdzie my i co my?"

# Przed djecezjalnym
## KONGRESEM EUCHARYSTYCZNYM W SOSNOWCU.

Jak już donosiliśmy swego czasu, w Sosnowcu odbędzie się w końcu czerwca r. b. djecyzjalny Kongres Eucharystyczny. Zanim społeczeństwo Zagłębiowskie zostanie powiadomione bliżej listem pasterskim J.E. ks. biskupa dr. Kubiny i odezwami komitetu wykonawczego czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę społeczeństwa już dzisiaj na znaczenie Kongresu i konieczność wzięcia czynnego udziału miejscowego społeczeństwa w organizowaniu Kongresu, aby wypadł jak najwspanialej.

W najbliższym czasie Komitet wykonawczy zaapeluje do społeczeństwa o zbieranie odpowiednich funduszów, jak również o przygotowanie się do udekorowania i iluminowania miasta. Należy się spodziewać, że społeczeństwo zagłębiowskie odniesie się z całą życzliwością i szczerem poparciem tak materjalnem, jak i czynnem, w celu jaknajwspanialszego uświetnienia dni Kongresu Eucharystycznego.

Przy tej sposobności zauważyć trzeba, że jakkolwiek ten Kongres odbędzie się w Sosnowcu to jednak będzie to uroczystość katolicka obejmująca całą djecezję Częstochowską, a w szczególności Zagłębie Dąbrowskie. Do czynnego udziału przeto w organizacji Kongresu powołani są nietylko mieszkańcy Sosnowca, ale całego Zagłębia Dąbrowskiego, w których ambicji powinno leżeć, aby Kongres ten wypadł nie mniej świetnie, jak w roku ub. w Częstochowie.

---

× **PRZYJAZD KOMISJI REJESTRACYJNEJ I EGZAMINACYJNEJ.** W środę, dn. 17 b. m. urzędować będzie w starostwie w Będzinie komisja wojewódzka, która dokona rejestracji pojazdów mechanicznych, a następnie przeprowadzi egzamin kandydatów na kierowców samochodowych.

× **Z DZIAŁALNOŚCI BIBLJOTEKI IM. H. KOŁŁĄTAJA W DĄBROWIE.** Otrzymaliśmy szczegółowo opracowane sprawozdanie z działalności Tow. bibljoteki im. H. Kołłątaja w Dąbrowie. Ze sprawozdania tego podajemy ważniejsze dane. A więc, na 1 stycznia r. b. bibljoteka posiadała 4769 tomów, w tem 1821 dzieł naukowych, 677 dla młodzieży i 2271 beletrystycznych. Liczba czytelników wynosiła 647 osób. Największy odsetek czytelników stanowi młodzież, gdyż czytelnicy ci wynoszą prawie prawie 68 procent, natomiast robotnicy i rzemieślnicy stanowią zaledwie 4 proc. Sprawozdanie kasowe obejmuje 12187 zł. bilans 6490 zł. a budżet na rok bieżący 9500 zł.

× **PRZED OBCHODEM ŚWIĘTA 3 MAJA W CZELADZI.** W nadchodzącą niedzielę PMS. w Czeladzi zwołuje zebranie organizacyjne obchodu święta 3 Maja w Czeladzi, na które zaprasza przedstawicieli miejscowych orgnizacyj społecznych.

---



---

× **KOMISJA SZACUNKOWA** dla gruntów zajmowanych przez kopalnię Czeladź zakończyła onegdaj swe prace, potwierdzając swą uchwałę z przed roku. Część gruntów przy szosie sosnowieckiej została sklasyfikowana jako place budowlane po cenie 86 zł. za pręt kw., reszta zaś po cenie 28 zł. za pręt kw. Decyzja komisji zostanie przedłożona odpowiednim władzom do zatwierdzenia.

× **Z TARGOWICY W SOSNOWCU.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targowicę w Sosnowcu 1210 sztuk świń. Cena za kgr. żywej wagi od 2.20 do 3.20. Tendencja mocna.

× **KORZYŚCI Z UPRAWY ZIEMI.** W czasach przedwojennych spotykało się na terenie Zagłębia sporo ziemi leżącej odłogiem, t. j. nieuprawionej. Częstokroć nawet pewne przestrzenie przy domach leżały bezużyteczne, gdyż ludziom poprostu nie chciało się i „nieopłacało" zajmować uprawą ziemi. Przyszła wojna i stosunki uległy gruntownej zmianie, gdyż skutkiem biedy zaczęto doceniać wartość uprawy ziemi i płynące stąd korzyści. Rzucono się gromadnie do uprawy ziemi, a ułatwiała to okoliczność, iż niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe wydzierżawiały swym robotnikom działki, z których posiadacz miał zapewnioną ilość zboża, lub ziemniaków, co w jego budżecie odgrywało poważną rolę. W stosunkowo krótkim czasie wszystkie ugory zniknęły i niejednokrotnie nawet grunt kamienisty i wysoce zanieczyszczony doprowadzono do stanu używalnego i wytrwale uprawiano. Dzięki więc docenianiu wartości uprawy ziemi dziś już nie widzi się leżącej ugorem ziemi, gdyż każdy kawałek jest skrzętnie wyzyskany i chociaż w wielu wypadkach ziemia ta z braku odpowiedniej kultury nie daje należytego dochodu, jednakże i otrzymany wynik ma dla uprawiające po ważne znaczenie. Widocznie pęd do uprawy ziemi szybko się rozwija, gdyż w tym roku ilość zgłoszeń na dzierżawę działek była w niektórych przedsiębiorstwach tak duża, że można było uwzględnić zaledwie część zgłoszeń, gdy dawniej było wręcz odwrotnie, t. j. na ofiarowane działki nie było amatorów.

---

# Zamach samobójczy w hotelu.
## Zawiedziona miłość kupca Wajnbluma.

W ub. piątek o godz. 9 wiecz. do hotelu „Victoria" w Sosnowcu (3 Maja 23) przyszedł nieznany mężczyzna i **zażądał pokoju.**

Po rozmowie z portjerem nieznajomy udał się do przeznaczonego dla niego **pokoju nr .14.**

W chwilę potem zgłosił się do niego chłopiec hotelowy, żądając okazania dowodu osobistego dla wciągnięcia nazwiska przybyłego na listę gości hotelowych.

Nieznajomy oświadczył, że dowód okaże po zaadresowaniu kilku listów, które musi natychmiast wysłać. Jednocześnie zwrócił się do chłopca z prośbą **o przyniesienie mu pióra i atramentu.**

Przyniósłszy gościowi żądane przybory do pisania, chłopiec wyszedł.

Po upływie kilku minut w korytarzu hotelowym **rozległ się głos dzwonka,** dochodzący z pokoju, zajętego przez przybyłego niedawno nieznajomego.

Sądząc, że gość chce mu wręczyć dowód, lub też ma jakiś pilny interes chłopiec szybko **udał się do pokoju.**

W chwili gdy znalazł się, po otwarciu drzwi, na progu pokoju, **ujrzał stojącego przy stole nieznajomego z rewolwerem w ręku przystawionym do prawej piersi.**

Nim numerowy zorjentował się w sytuacji, **padł strzał, po którym nieznajomy runął na ziemię, brocząc obficie krwią.** Nie straciwszy odrazu przytomności ranny oświadczył chłopcu, że **popełnił samobójstwo i prosi o szybką pomoc lekarską.**

Natychmiast po wypadku służba hotelowa zawiadomiła o wszystkiem policję, która przewiozła rannego do szpitala żydowskiego **w stanie bardzo groźnym.**

Jednocześnie wszczęto dochodzenie, celem ustalenia tożsamości samobójcy i stwierdzenia powodu targnięcia się na życie. Wszystko to wyjaśnił jeden z listów pozostawionych na stole, a zaadresowany do „Sz. P.". Treść listu, pełnego błędów stylistycznych, brzmiała następująco:

Proszę nikogo nie posądzać, lecz ja sam byłem zmuszony samobójstwo popełnić, ponieważ i dlatego to jest, że kochałem szczerze jak również przekonany jestem, że w przeciwnym razie nie mógłbym żyć, więc zmuszony byłem i doprowadziło mnie do tego stopnia. Jeżeli których z was może ciekawić przez kogo, to zaznaczam jest tą p. Regina Jasna, Sosnowiec, posiadająca skład piwa ul. Targowa 16. **Wajnblum Sz. P.**

Uprzejmie proszę Sz. P. listy których zostawiłem, aby doręczyć. Dziękuje z góry.

List napisany był na blankiecie firmowym.

Z pozostałych dwóch listów jeden był zaadresowany **do Reginy Jasnej, a drugi do jej ojca.**

Oba listy były zalakowane i zaopatrzone dwudziestogroszowemi znaczkami pocztowemi.

Jak się okazało po przeprowadzeniu dochodzenia, tajemniczym gościem pokoju nr. 14 był **27-letni Uryn Wolf Wajnblum, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Chłodnej 4.**

Jak wynika z zebranych przez nas informacyj, Wajnblum był kupcem handlującym mąką, kaszą i innemi artykułami spożywczemi. Przed niedawnym czasem **zawarł on znajomość z 23-letnią Reginą Jasną,** córką dość zamożnego właściciela składu piwa w Sosnowcu Jasnego (Targowa 16). Poznawszy pannę Reginę, Wajnblum **zapłonął ku niej gorącym afektem i niedwuznacznie** dawał jej do zrozumienia, że pragnąłby ją poślubić.

Słuchając tych wynurzeń, p. Regina nie brała ich zbyt poważnie. Jakiemi pobudkami kierowała się panna Regina, nie chcąc przystać na propozycję Wajnbluma, niewiadomo.

Możliwem jest, że oddała swe serce już komu innemu, lub też jako panna dość zamożna **liczyła na lepszą partję.** Wajnblum bowiem, pomimo że nosił szumny tytuł kupca, nie był zbyt zasobnym w gotówkę, a i interes jego zbyt świetnie nie prosperował.

Nie mogąc wzruszyć w żaden sposób ukochanej, która odmówiła mu oddania swej ręki, Wajnblum doszedł do przekonania, że nie warto żyć. Dlatego też uzbroiwszy się onegdaj w rewolwer, który posiadał bez pozwolenia, udał się do hotelu, aby tam przeciąć pasmo swego życia.

Los jednakże zrządził, że **nie poniósł natychmiast śmierci, a jedynie ciężko się ranił.** Kula bowiem utkwiła w szczycie prawego płuca, a wyjęcie jej połączone jest z bardzo poważną operacją.

Tak przedstawiałaby się ta historja zawiedzionego w miłości Wajnbluma w świetle zebranych przez nas wiarygodnych informacyj.

Są jednakże i tacy, którzy wyrażają **przypuszczenie, że Wajnblum nie miał zamiaru popełnić samobójstwa,** a jedynie scenę tę zainscenizował dla zmiękczenia swej ukochanej. Przypuszczenie to jest nawet poniekąd umotywowane, choćby tem, że W. nie strzelał w lewą pierś, aby nie trafić przypadkiem w serce, a również wielemówiącym jest fakt wezwania przed postrzeleniem się chłopca hotelowego, którego prosił **o sprowadzenie lekarza.**

O ileby tak przedstawiała się ta historja samobójcza, to możnaby powiedzieć, że W. miał nieszczęśliwego pecha.

Jak mówią, p. Regina na wieść o zamachu samobójczym zemdlała

---

× **OPŁATY CUDZOZIEMCÓW.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że żadne specjalne opłaty za pobyt cudzoziemców w Polsce nie zostały dotychczas wprowadzone i niema w tym kierunku nawet zamiarów. Obowiązują jedynie opłaty stemplowe, przewidziane w ustawie o opłatach stemplowych.

× **AGENTURA DLA SPRAW WYCIECZKOWYCH** przy delegaturze P. W. K. w Katowicach została z dniem 10 b. m. przeniesiona do starego gmachu urzędu wojewódzkiego, parter, pokój 2, telefon przez centralę wojewódzką. Godziny urzędowania od 9 — 15. Uprasza się wszystkich pragnących zwiedzieć P. W. K., aby się zwrócili o bliższe szczegóły związane z zwiedzeniem wystawy do Agentury. Agentura dostarcza również wszelki materjał propagandowy i orjentacyjny bez zaliczenia kosztów. Agentura reguluje całkowity ruch wycieczkowy z województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego, jakoteż przyjmuje zgłoszenia z sąsiednich terenów i organizuje wycieczki na 2, 3 i 4 dni, w których programie uwzględnione jest nietylko zwiedzenie Wystawy, jak także dostarczenie kwater, aprowizacji po cenach najkorzystniejszych dla zwiedzających. Nadzwyczajne zniżki kolejowe udzieliło Ministerstwo komunikacji dla wycieczek, w niektórych wypadkach do 66 proc. normalnej taryfy kolejowej. Z tego tytułu zaleca się wzięcie udziału w wycieczkach, które nawet przy zgłoszeniu 10 osób mogą być sformowane. Z powodu już licznych zgłoszonych zjazdów i kongresów podczas P. K. W. leży w interesie wycieczkowców swój udział jaknajprędzej zgłosić".

× **NIEOSTROŻNY ROWERZYSTA.** Wczoraj popołudniu przejeżdżający ulicą Bytomską rowerzysta najechał 6-letnią Michalczykównę, która uległa zwichnięciu nogi. Rower nieostrożnego cyklisty zaopatrzony był w znak St. Bdz. 5847



# Kto będzie płacić
## ZOBOWIĄZANIA CZELADZI?

Przed kilku dniami bawił w Kielcach burmistrz Czeladzi p. inż. Rudzki, który osobiście przedstawił wojewodzie fatalny stan finansowy miasta.

Pan wojewoda nie wierzył wprost rewelacyjnym wiadomościom p. burmistrza i przyrzekł w najbliższych dniach wysłać do Czeladzi swego referenta, celem zbadania na miejscu istotnego stanu rzeczy.

P. wojewoda przyrzekł pomoc Czeladzi, którą rozumie w ten sposób, iż Sejmik będziński zrzeknie się na pewien okres czasu swej części dochodów z Czeladzi.

---

× **LIKWIDACJA KOMITETU W GRODŹCU.** Komitet budowy pomnika ku czci poległym oficerom i żołnierzom 11 p. p. zlikwidował swoją działalność na terenie Grodźca w dniu 11 kwietnia rb. Wyniki tej akcji przedstawiają się następująco: w przychodzie zbiórka uliczna zł. 53.51; listy ofiar dobrowolnych zł. 174.30, dochód brutto z urządzonego koncertu zł. 626.70, ogółem przychodu zł. 854.51. Różne wydatki oraz kwoty urządzenia koncertu wynoszą zł. 346.25. Czysty dochód w sumie zł. 508.26 przekazany został powiatowemu komitetowi budowy pomnika. Prezydjum miejscowego komitetu w osobach pp. P. Lipczyka, F. Kostulskiego i St. Barczyka uważa za swój miły obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie tak wszystkim ofiarodawcom, jak i członkom komitetu za ofiarność i współpracę. Dyrektorowi zakładów „Solvay" p. M. Zarębskiemu składa komitet specjalne podziękowanie za trudy przy zorganizowaniu koncertu, który znacznie powiększył fundusz.

× **ARESZTOWANY ZŁODZIEJ,** który usiłował zbiec z aresztu miejskiego w Sosnowcu, o czem pisaliśmy wczoraj, podający się za niejakiego Marczewskiego rzekomo z Przemyśla, jak się okazało jest Michałem Miszczyńskim, mieszkańcem Dąbrowy, powiatu Chrzanowskiego. Aresztowany poszukiwany jest za szereg kradzieży przez policję chrzanowską i śląską.

× **PODRZUTEK.** Onegdaj nieznana kobieta podrzuciła w portjerni szpitala miejskiego na Pekinie 5-tygodniowe niemowlę płci żeńskiej. Dziecko umieszczono w przytułku dla niemowląt przy szpitalu.

---

# Ofiary

**złożone bezpośrednio do Kasy Chrześc. Tow. dobroczyn. w Sosnowcu:**

P. Jan Niewiarowski 50 zł.
P. Garliński 10 zł.
Urzędnicy huty Milowice 108 zł.

---

### MIZANTROP.

— Znów fałszywa złotówka w kasie. Ludzie są teraz podli, bezdennie podli. Idźno chłopcze z tą złotówką naprzeciwko i kup pudełko zapałek.

---

# Echa ponurej zbrodni

## przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Ohydne morderstwo, dokonane na osobie gajowego lasów prywatnych pod Ogrodzieńcem, 57-letniego Uliniarza, było wczoraj przedmiotem rozprawy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Uliniarz został zabity dnia 1 listopada ub. r. w chwili gdy pasł w lesie krowy. Około godziny pierwszej w południe, gdy córka Uliniarza przyniosła mu obiad, oczom jej przedstawił się

**straszny widok.**

W kałuży krwi leżały martwe zwłoki ojca.

Zrozpaczona córka pobiegła do Ogrodzieńca, gdzie zawiadomiła o strasznem odkryciu posterunek policji i wieśniaków.

Wieść o zagadkowem morderstwie gajowego rozeszła się

**lotem błyskawicy**

po całej okolicy. Na miejscu zbrodni zjawiła się policja, która idąc śladami tropionemi przez gończego psa „Nero", doszła do wsi Żelazko. Zatrzymanie się psa we wsi dało wiele do myślenia. Oto w tej wsi mieszkał znany policji Piątek, na którego też zaraz padło podejrzenie, że to on

**dokonał mordu,**

tembardziej, że posiadał broń. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Piątek przyznał się, że ma rewolwer systemu Parabelum, ukryty w szczelinie jednej ze skał. Policja zaprowadzona przez Piątka na wskazane miejsce, rewolwer znalazła. Okazało się, że niedawno był używany i że znalezione

**duże wystrzelone łuski**

w pobliżu zamordowanego Uliniarza są tego samego kalibru.

Morderca, widząc, że nie pomogą już mu żadne wykręty, przyznał się do popełnienia morderstwa i jednocześnie oświadczył, że namówił go do niego zięć zamordowanego Franciszek Mudyna, który czuł się pokrzywdzonym z powodu nierównomiernego podziału przez teścia majątku między córki. Niezadowolony z takiego obrotu sprawy Mudyna, który spodziewał się otrzymania trzeciej części majątku

**poprzysiągł Uliniarzowi zgubę,**

aby móc otrzymać wówczas upragnioną część majątku, wynoszącą w przybliżeniu około 4.000 zł.

Uknuwszy w swej głowie zbrodniczy plan, zwrócił się do swego kolegi Piątka, utrzymującego kontakt ze znanymi na terenie Olkusza bandytami Wójcikiem i Szreniawą i zaproponował mu zgładzenie ze świata starego Uliniarza

**za wynagrodzeniem w sumie 500 zł.**

i ułatwienie mu zawarcia małżeństwa ze starszą córką Uliniarza Genowefą.

Mając możność łatwego zarobku tak poważnej kwoty, Piątek bez wahania podjął się zbrodniczej roboty. Upatrzywszy sobie odpowiednią chwilę, strzelił do Uliniarza

**z zasadzki pięciokrotnie.**

Trzy kule położyły kres życiu gajowego.

Ujęty morderca **zbiegł podczas transportowania go do więzienia** i ukrywał się przez pewien czas. Zasłużona kara dosięgła go jednak wkrótce. W kilka dni po ucieczce wytropiono go. W chwili, gdy policja zbliżała się do zbiega, skierował ku niej lufę karabinu.

**Padł strzał,**

na szczęście nieszkodliwy. Policja nie pozostała dłużna bandycie. W szybkiem tempie padło ze strony policji 7 strzałów, po których bandyta zwalił się na ziemię, dając

**słabe oznaki życia.**

Po upływie kilkunastu minut, wskutek otrzymanych ran, zmarł.

Mudyna, jako moralny sprawca zabójstwa swego teścia, odpowiadał wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, nie przyznając się do inkryminowanego mu czynu. Na rozprawie przesłuchano dwudziestu kilku świadków, z których żona i córki zamordowanego zeznawały obciążająco, lecz sprzecznie z zeznaniami pierwiastkowemi, złożonemi w śledztwie, pozostali zaś świadkowie nic konkretnego do sprawy nie wnieśli.

Podsądnego bronił adw. Pawełek, który w konkluzji długiego przemówienia, wnosił o uniewinnienie Mudyny, podkreślając, iż samo oświadczenie nieżyjącego już Piątka nie może być dowodem w sprawie. Prokurator popierał oskarżenie, wnosząc o ukaranie Mudyny.

Po całodziennej rozprawie i dłuższej naradzie Sąd ogłosił wyrok

**uniewinniający Mudynę**

z braku dostatecznych dowodów winy.

## Agitator bolszewicki

### ZNÓW NA WIDOWNI.

Okazuje się, że banda agitatorów bolszewickich, t. j. posłów komunistycznych, w dalszym ciągu grasuje po Zagłębiu, starając się każdą okoliczność wyzyskać dla akcji destrukcyjnej i antypaństwowej. Ostatnio, jak już o tem przed kilku dniami wspominaliśmy, największą ruchliwość wykazuje świeżo upieczony poseł Kieruzalski z Dąbrowy, który nie mając nic innego do roboty, a z drugiej strony wobec ostrego nakazu swych „chlebodawców" szwęda się po ulicach i gdzie tylko może stara się szczepić hasła bolszewickie. Przed kilku dniami emisarjusz ten otrzymał mocne cięgi w zakładach przemysłu cynkowego w Będzinie, gdzie robotnicy podziękowali mu w dosadny sposób za pamięć o nich. Widocznie nauczka była za mała, gdyż w dniu wczorajszym, wprawdzie na bezpieczniejszym już terenie, Kieruzalski znów się ukazał. Mianowicie, przed Magistratem w Dąbrowie oczekiwała grupa bezrobotnych na zasiłek.

Naraz znalazł się między niemi Kieruzalski, który zaczął opowiadać różne androny, głównie o działalności rządu faszystowskiego, co obecnie stanowi oklepany temat agitacji bolszewickiej. W pewnej chwili z komisarjatu policyjnego, znajdującego się w oficynie domu magistrackiego, wyszło kilku posterunkowych. Na widok policji grupka bezrobotnych momentalnie się rozpierzchła, a Kieruzalski z legitymacją poselską w dłoni, szybko zaczął się oddalać w górę ul. 3 Maja.

Osobnik ten już kilka razy otrzymał porządne lanie za swą działalność, lecz widocznie to mu nie wystarcza i chce prawdopodobnie doczekać się lepszych skutków swej zbrodniczej akcji.

## Ze sportu.

ODWOŁANIE OTWARCIA SEZONU S. T. C. Zarząd sosnowieckiego T-wa cyklistów i motorzystów za naszem pośrednictwem zawiadamia swych członków i sympatyków, że z powodu niepewnej pogody termin otwarcia sezonu został przesunięty z dnia 14 kwietnia r. b., na dzień 21 kwietnia r. b. Program otwarcia bez zmiany. Zarząd w drugim terminie przygotowuje kilka niespodzianek dla swych członków.

„HAKOACH" — „RUCH". Dziś o godz. 16 kolejowy ks. „Ruch" rozegra na boisku własnem zawody rewanżowe z T. S. „Hakoach". Nadmienić należy, że „Hakoach" wystąpi w swym najlepszym mistrzowskim składzie, aby wypróbować swe siły przed rozgrywkami mistrzowskiemi. Zawody powyższe poprzedzi przedmecz silnych rezerw: „Makabi" — „Ruch".

K. S. SOSNOWIEC — T. S. VICTORIA. Dzisiaj o godz. 3 popol. na boisku T. S. Victorji w Sosnowcu (Aleja) odbędą się zawody towarzyskie między temi najpoważniejszemi klubami Zagłębia. Obie drużyny wystąpią do zawodów w kompletach, przyczem wezmą udział gracze tych klubów przebywający obecnie w wojsku. Zawody wzbudziły w sportowcach wielkie zainteresowanie.

# Życie gospodarcze.

## Eksport mięsa polskiego do Austrji.

Przed kilku tygodniami Rząd austrjacki wydał szereg zarządzeń w sprawie importu mięsa do Austrji z Polski i innych krajów.

Zarządzenia te wprowadzały tak wiele obostrzeń, że eksport mięsny zwłaszcza z Polski stawał się prawie niemożliwy, zwłaszcza w lecie.

Zarządzenia te wywołały wrzenie wśród wiedeńskich kupców. Kupcy ci zwołali wiec i uchwalili szereg rezolucyj celem złagodzenia niektórych punktów zarządzenia.

W rezultacie rząd austrjacki zmienił je.

Dla Polski najważniejszą zmianą jest to, że mięso wywożone do Austrji nie potrzebuje być badane przez austrjackie władze weterynaryjne na granicy i wyładowywane z wagonów a wystarczy przedstawić świadectwo władz weterynaryjnych polskich, które będą gwarantowały, że mięso to odpowiada wszystkim wymaganiom władz austrjackich.

## Kronika gospodarcza.

POŚWIĘCENIE ODDZIAŁU P. B. R. W KIELCACH. We wtorek, dnia 16 bm. odbędzie się w Kielcach poświęcenie tamtejszego oddziału Państwowego Banku Rolnego, który otwarty już został kilka miesięcy temu. Dyrektorem oddziału kieleckiego P. B. R., jest p. Czołbowski. W uroczystości poświęcenia weźmie udział prezes P. B. R., p. Seweryn Ludkiewicz, dyrektor naczelny — p. Staniszewski, sekretarz generalny P. B. R. — p. Woydał i inni.

RADA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO przedłożyła Ministerstwu skarbu wniosek o wyasygnowanie na rozpoczynający się sezon budowlany 100 miljonów złotych na zasilenie ruchu budowlanego w rozmiarach conajmniej takich, jak w roku ubiegłym. Wniosek ten jest obecnie przedmiotem narad w Ministerstwie skarbu.

MATERJAŁY BAWEŁNIANE. W ostatnich tygodniach wielka część fabryk materjałów bawełnianych okręgu łódzkiego musiała zastosować dalsze ograniczenia pracy. Przyczyną tego jest słaby ruch w tej branży, wskutek czego składy fabryczne zawalone są towarami. Również w hurcie ruch jest minimalny i zarówno tydzień przedświąteczny, jakoteż pierwsze dni kwietnia przeszły pod znakiem zupełnej ciszy. Tranzakcje przeprowadzane są przeważnie towarem białym, a więc prześcieradłowym, ręcznikami, obrusami itp. Wypłacalność klijenteli jeszcze bardziej się pogorszyła. Kupcy bowiem, czy to w Łodzi, czy w stolicy, lub też na prowincji, wskutek zupełnego zastoju w sprzedaży, nie mogą wywiązywać się ze swych zobowiązań, które w nadziei na ożywiony ruch w sezonie zaciągnęli bądź to u wielkich hurtowników, bądź też w fabrykach. Wskutek tego liczba protestów znacznie się zwiększyła, co skłoniło fabrykantów do stosowania w sprzedaży ostrożniejszej polityki. Ceny utrzymują się naogół na niezmienionym poziomie. Horoskopy na przyszłość w branży bawełnianej nie są zbyt pomyślne, przedewszystkiem, jak wyżej wspomnieliśmy, ze względu na złą wypłacalność klijenteli, następnie zaś ze względu na trwające wciąż jeszcze zimna, które skłaniają odbiorców do wstrzymywania się od zakupów. O ile konjunktura w najbliższym czasie się nie poprawi, przemysł będzie musiał jeszcze bardziej ograniczyć pracę, ponieważ nie może pracować wyłącznie na skład.

## Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA Z DNIA 13-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 127.00, Bank Handlowy 120.00, Bank Polski 168.00—168.50—168.25, Bank Zachodni 87.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 85.00, El. Dąbrowa 105.00, Węgiel 78.00, Modrzejów 27.50, Starachowice 30.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.29 i trzy czwarte, Paryż 34.83 i pół, Wiedeń 125.25 i pół, Praga 26.39, Włochy 46.74, Szwajcarja 171.66 i pół, Holandja 358.06, Sztokholm 238.19, Dolarówka 5 proc. 89.50—90.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 48.75—48.90, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 105.25—105.75.

## Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Zakazana Kobieta".

× Z POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. W niedzielę 28 kwietnia rb. tutejszy oddział P. C. K. obchodzić będzie dziesięciolecie działalności tej humanitarnej instytucji. Na obchód złoży się nabożeństwo w kościele parafjalnym oraz odczyt w Domu ludowym. Niewątpliwie szerokie sfery mieszkańców miasta zainteresują się tym obchodem, który będzie przeglądem całej dotychczasowej pracy i działalności P. C. K.

Tutejszy oddział P. C. K. w Wielką Sobotę zorganizował święcone dla biednej ludności. W Domu ludowym rozdano 728 porcyj, sporządzonych kosztem 2196.89 zł. Fundusze te zebrano drogą dobrowolnych składek, przyczem zasługuje na uznanie samorzutna zbiórka wśród robotników fabryki Krawczyk i S-ka, którzy zebrali między sobą 287 zł. Robotnicy związku chemicznego złożyli również 20 zł. Podczas rozdawnictwa przemawiali ks. prałat Zientara i wiceprezes P. C. K. prez. Klepa.

× NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj wieczorem do mieszkania Władysława Wolińskiego w pałacu dominium „Wysoka" wtargnęło dwu zamaskowanych bandytów, którzy grożąc służbie rewolwerem i bijąc pięściami po głowach i twarzach, dokonali rabunku, którego łupem stało się 150 zł. gotówką oraz garderoba i bielizna wartości 2300 zł. Sprawcy zdołali zbiec nierozpoznani. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

× PRZY PRACY. W Myszkowie podczas przetaczania wagonów koła obcięły prawą nogę spinaczowi Janowi Kurdybelskiemu, którego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala w Zawierciu.

× KRADZIEŻ MĄKI. Z wagonu towarowego w drodze między Zawierciem a Częstochową skradziono worek mąki kartoflanej.

## Stan księgarstwa

### W POLSCE.

Według stanu na dzień 31 marca rb w Polsce było ogółem 1.077 księgarń, z czego na poszczególne województwa przypadało: Białostockie — 44, Kieleckie — 86, Krakowskie — 64, Lubelskie — 67, Lwowskie — 125, Łódzkie — 82, Nowogrodzkie — 12, Poleskie — 13, Pomorskie — 56, Poznańskie — 169, Stanisławowskie—43, Śląskie — 29, Tarnopolskie — 51, m. st. Warszawa — 104, Warszawskie — 88, Wileńskie — 2, Wołyńskie — 17.

## Mistrz krzyżacki

### ...ZEJDZIE Z MOSTU.

Władze polskie przystąpiły do naprawy mostu na Wiśle koło Tczewa. Przy tej sposobności usunie się krzyżackie ozdoby, na przyczółkach tego mostu, a m. in. wyzywający relief, przedstawiający mistrza krzyżackiego Dietricha z Knibrody, jako apostoła chrześcijańskiego wśród litewskich Prusaków.

## Stulecie

### MASZYNY DO SZYCIA.

Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że gdyby wśród kobiet przeprowadzić ankietę na temat: kto wynalazł maszynę do szycia, okazałoby się, że olbrzymia większość nie zna zupełnie nazwiska wynalazcy tak rozpowszechnionej dziś maszyny do szycia, uważając zgoła niesłusznie, że jest ona wynalazkiem znanego fabrykanta Singera. Tak jednak nie jest. Wynalazku maszyny do szycia dokonał Francuz, krawiec z Saint-Etienne — Bartłomiej Thimonnier, który żył od 1792 do 1857 r. Swego epokowego wynalazku dokonał on w r. 1830 po kilkuletnich badaniach i doświadczeniach. Oczywiście, owa pierwsza maszyna do szycia różniła się bardzo od obecnych, jak pierwszy samochód od obecnych limuzyn, wynalazek był jednak prawdziwym przewrotem w kunszcie krawieckim. Thimonnier, pragnąc osiągnąć ze swego wynalazku korzyści, przeniósł się do Paryża i przy ul. de Serves otworzył wielki zakład krawiecki, budząc sensację „maszynowem szyciem ubrań". Myliłby się jednak, kto by sądził że wynalazca maszyny do szycia zrobił majątek. Niezadowoleni z rujnującej ich konkurencji krawcy paryscy zniszczyli doszczętnie zakład Thimonnier'a który zrujnowany, umarł w nędzy.

## Druga fabryka

### FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY WE LWOWIE.

Policja śledcza wykryła we Lwowie w bieżącym tygodniu drugą z rzędu fabrykę fałszywych pieniędzy. Po zlikwidowaniu fabryki fałszywych banknotów 10, 20, 50 i 100 dolarowych przy ulicy Jabłonowskich 20, wykryto w mieszkaniu Julji Maucrer przy ul. Żółkiewskiej, fabrykę monet dwu złotowych. Fałszerze odlewali je we formie gipsowej z aliażu ołowiu i bia łego metalu. Do szajki należał: Jan Dydiuk, Stanisław Bajrak oraz kochanka tego ostatniego Katarzyna Hładejówna. Falsyfikaty puszczano w obieg przeważnie po jarmarkach, na prowincji, czem zajmowała się Hładejówna. Równocześnie aresztowała policja czarnogiełdziarza Dawida Rauchwerta, który puszczał fałszywe monety 50-groszowe, 1-złotowe i 2-złotowe w obieg. Znaleziono przy nim znaczną ilość falsyfikatów.

## Mowa obrończa

### PRZEZ 5 DNI I 5 NOCY.

Najdłuższą mowę obrończą wygłoszono podczas procesu generała Traol w Reims przed 114 laty. Generał Traol skazany został na śmierć. Pragnąc odwlec wykonanie wyroku aż do chwili uzyskania ułaskawienia królewskiego, po które udała się do Paryża żona skazanego, obrońcy — korzystając z przepisu prawa, zmieniając się co trzy godziny, wygłaszali obronę przez 5 dni i 5 nocy. Wymęczeni do ostateczności tą długotrwałą obroną, sędziowie sami poprosili o przerwę, aby nieco wypocząć. Po przerwie, gdy obrońcom zabrakło już tematów, jeden z nich, znany prawnik Bernhard wpadł na dowcipny sposób i zaczął odczytywać dzieło o wojnach z 1813 roku, oświadczając, że pozostaje ono w bezpośrednim związku ze sprawą. Długotrwała obrona odniosła skutek — ułaskawienie wreszcie nadeszło.

# Wizja miasta przyszłości

### W PERSPEKTYWIE ZNAKOMITEGO ARCHITEKTA AMERYKAŃSKIEGO.

Miasto — przyszłości będzie, jak wywodzi znakomity architekt amerykański H. W. Corbett syntezą wygody, komfortu, estetyki i harmonji.

Zabudowane w kształcie szachownicy, na której domy mieszkalne i lokale biurowe utworzą oddzielne grupy, rozdzielane pięknemi parkami, dostarczającemi mieszkańcom miast powietrza i słońca.

Na północnej stronie każdej budowli, na wysokiej wieży umieszczona zostanie platforma do lądowania dla samolotów.

Wnętrza olbrzymich gmachów, stosownie do ich przeznaczenia, rozdzielić można na trzy części: kilka dolnych pięter — lokale handlowe, biura, etc., następny szereg — mieszkania prywatne wreszcie górna część domu przysposobiona dla celów lotniczych.

Windy skoncentrowane w wieżach, działające w obu kierunkach, ułatwiać będą mieszkańcom dostanie się do lokali, platform lotniczych, ulic podziemnych, tuneli.

Obecnie używany materjał budowlany — kamień i cegła — ustąpią miejsca metalom nierdzewiejącym, użytym na ściany zewnętrzne i no wemu gatunkowi przezroczystego szkła na ściany wewnętrzne, aby nie tamować dostępu światła.

Ulice miasta przyszłości położone na różnych wysokościach, będą posiadały paropiętrowe chodniki, umieszczone pod arkadami, dla ochrony przechodniów przed wpływami atmosferycznemi.

Przy nowej regulacji ruchu ulicznego samochody zwiększą szybkość zaś użyte do nich motory elektryczne usuną unoszącą się na ulicach wielkich miast niemiłą i niezdrową woń benzyny.

Przy budowie statków, pojazdów, wagonów i domów zastosowany przezroczysty materjał, w rodzaju szkła, pozwoli promieniom ultrafioletowym i innym potrzebnym dla zdrowia przedostawać się łatwo.

Stan estetyczny i zdrowotny miast polepszą niewątpliwie liczne parki, długie szeregi ukwieconych balkonów, umieszczonych na znacznej wysokości.

Lokale mieszkalne zajmą środkową część domu od strony zewnętrznej aby otrzymać jaknajwięcej światła i słońca; ich zdrowotność zwiększą szyby wykonane ze specjalnego przezroczystego szkła, przepuszczającego promienie ultrafioletowe.

Na tych samych piętrach, co mieszkania prywatne, znajdą pomieszczenie: teatry, hale, telewizorja, etc., niższe piętra zajmą lokale biurowe, niższe jeszcze sklepy, a na poziomie ulicy - garaże.

Ruch uliczny, uregułowany w jednym kierunku, będzie się koncentrował pod lub nad główinemi ulicami.

Do obsługiwania poczty służyć będą wielkie rury pneumatyczne.

W obrębie miasta ruchome chodniki, działające z różną szybkością, ułatwią przenoszenie się z miejsca na miejsce.

Udając się poza granice miasta trzeba będzie zejść do podziemnych tuneli i kursujących tam ekspressów.

Domy przyszłości to jakby oddzielne małe miasta, zaopatrzone we wszel kie możliwe wygody; mieszkanie, biuro, sklep, miejsce rozrywki, wszystko skoncentrowane w jednym olbrzymim gmachu.

## Wybryki mody

### TYŁ, A NIE PRZÓD".

Nie tak dawno jeszcze niezwykła wysmukłość damskiej postaci dawała pole do dowcipu, że kobiety dla zaznaczenia frontu noszą broszkę przypiętą na biuście. Teraz i ten znak nieomylny nie będzie pomocą, choć na szczęście figura zaczyna nabierać pełności, która już tych koniecznych znaków orjentacyjnych potrzebować nie będze. A zresztą broszki nosi się teraz z tyłu, na plecach nosi się pendenty, naszyjniki mają zapięcie zprzodu, a głębokie wycięcia wieczorowych sukien w kształcie litery V obramowane są haftem i inkrustacjami ze strassów i imitacji drogich kamieni. Cała uwaga paryskich augurów mody koncentruje się na tyłach sukni. Przód, jak wskazuje ostatnie sprawozdania, z pokazów mód, jest całkiem zaniedbany.

## GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 15 kwietnia 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 5.
Pomocy hutników szklanych na wyjazd — 12.
Modelarz — 1.
Krawiec ze świadectwami — 1.
Kornecista — 1.
Pomocy górniczej do kopalń — 12
Służby domowej kobiet — 5.
Kucharek — 3.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 74 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 56 osób.







ARMSTRONG LIVINGSTONE.

# Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

60) —

— Mój brat źle się czuł dziś rano i jestem o niego niespokojny. Jeżeli pan nie ma nic przeciwko temu, skoczyłbym na chwilę do domu i zobaczył go, a potem spotkałbym się panami w owem mieszkaniu, powiedzmy o wpół do ósmej.

— Oczywiście, Jimmy. Idź zaraz. Mam nadzieję, że wszystko zastaniesz w porządku.

Róża skończyła właśnie codzienną pracę i wyszła wraz z Jimmym.

— Czy pocieszyłeś się trochę? — spytała wsuwając rękę pod jego ramię, podczas gdy oboje przepychali się z trudem do natłoczonej windy. — Zdaje mi się, że sprawa ta znowu wróciła do ciebie?

— Owszem — odparł Horton bez entuzjazmu — ale będę pracować razem z Creightonem, a nie jestem tak piekielnie zarozumiały, by sobie wyobrażać, że zdołam go zaćmić. Mac także nie jest pierwszym lepszym współzawodnikiem.

O szóstej godzinie drzwi biura Creightona otworzyły się i wszedł tęgi jegomość o czerwonej twarzy, śnieżnobiałych włosach i dużych, świecących oczach. Oblicze jego jaśniało wyrazem miłego oczekiwania

— Obiad? — rzekł wesoło. — Słyszałem, że ktoś zaprosił mnie na doskonały, luksusowy obiadek.

— Dziś mamy piątek, Patryku. Musimy się ograniczyć do ryb. Cobyś myślał o przysmażonych sardynkach na grzankach? Czy zejdziemy na dół do baru?

— Do baru? Widzę, że masz węża w kieszeni, ale niech i tak będzie.

— Powiem ci, czego chcę od ciebie, Patryku — rzekł Creighton, wydawszy kelnerowi rozkazy, które ułagodziły nieco niepokój jego gościa — od wczorajszego wieczoru prześladuje mnie jak zmora pewna myśl, a nie mogę dać sobie z nią rady. Daremnie usiłuję przypomnieć sobie pewien fakt, nie wiem, czy czytałem coś w tym rodzaju, czy słyszałem jakieś opowiadanie; wkońcu postanowiłem zwrócić się do ciebie, ponieważ ty znasz mnóstwo bardzo interesujących historyj!

Weteran policyjny kiwnął głową i pociągnął siwego wąsa.

— Sprecyzuj dokładnie, o co ci chodzi mój chłopcze.

— Zaraz. Czyś miał kiedy do czynienia, a raczej czy opowiadałeś mi o wypadku morderstwa, któremu zbrodniarz nadał wszelkie pozory, wskazujące na samobójstwo? Drzwi i okna zamknięte od zewnątrz, rewolwer w dłoni nieboszczyka i tam dalej?....

— Owszem, zetknąłem się z podobnym wypadkiem w Chicago i musiałem ci kiedyś wspomnieć o nim.

— Co to było? — spytał Creighton skwapliwie. — Opowiedz mi raz jeszcze.

— Była to pierwsza sprawa, która mi dała pole do popisu — odparł Devlin — sprawa, która pozwoliła mnie — skromnemu młodzieniaszkowi odznaczyć się i zaćmić nawet ówczesne sławy. Opowiem ci wszystko dokładnie.

— W Chicago zdarzyły się trzy wypadki morderstw, jeden po drugim; policja wychodziła ze skóry, ponieważ nie miała najmniejszych danych do wyśledzenia łotrzyka, a wszystko przemawiało za tem, że te trzy morderstwa zostały dokonane przez jednego człowieka co, zresztą, jak się później okazało, odpowiadało prawdzie. Przewracaliśmy całe miasto do góry nogami w pościgu za nim, ale nadaremnie. Wtem rozeszła się pogłoska, że pewien młody człowiek, zajmujący się handlem brylantów, popełnił samobójstwo w pensjonacie, w którym zajmował pokój. Poderżnął sobie gardło od ucha do ucha, a gdy nazajutrz rano wyważone drzwi, znaleziono go martwego z brzytwą w ręku. Firma, zatrudniająca tego młodzieńca, zrobiła doniesienie, że zginęła równocześnie znaczna ilość nieoprawionych brylantów, a stary szef Shaughessy poruczył mi misję wyśledzenia, co się z niemi stało. Wszyscy byli przekonani, że Caswell, domniemany samobójca, zastawił je w jakimś lombardzie i że następnie, gdy kradzież miała wyjść najaw, poderżnął sobie gardło. Był to wesoły chłopak, przepadał za kobietami i końmi, nie omijał też nigdy zapasów atletycznych i bokserskich.

(D. c. n.)

# Polskie Zakłady Siemens

poszukują zdolnego 2079

# HANDLOWCA

**Pożądane ukończenie W. S. H.**

Zgłoszenia: Sosnowiec, Dęblińska 1.

# KSIĄŻKI

używane szkolne i powieściowe kupuje i sprzedaje księgarnia

POLONJA

SOSNOWIEC, HALE „ROZWOJU"

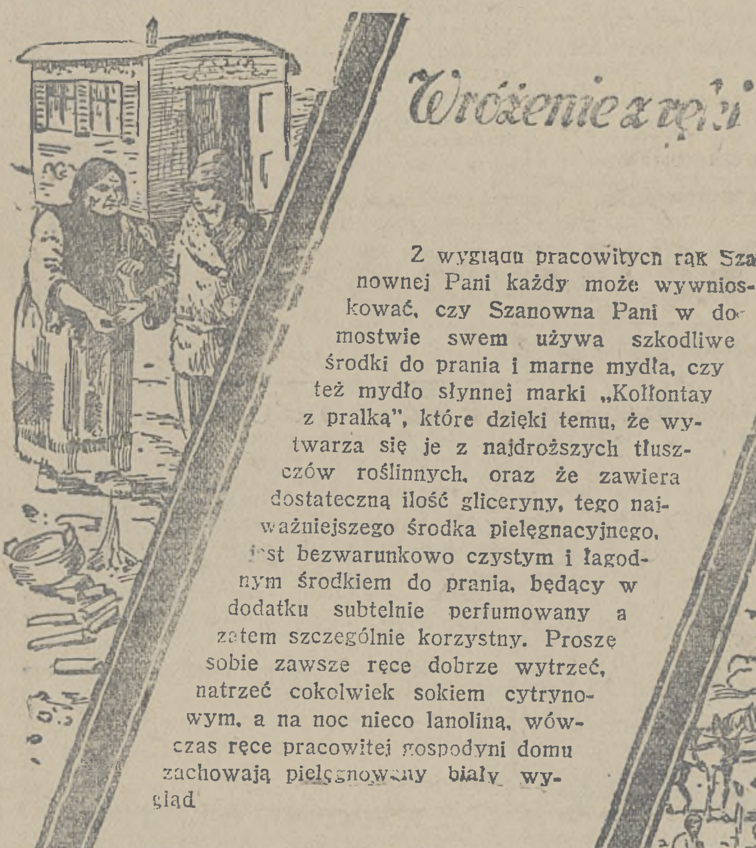
Tel. 5-36. 2097




**OSTRZEZENIE.**

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE **polecane** naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.




Z wyglądu pracowitych rąk Szanownej Pani każdy może wywnioskować, czy Szanowna Pani w domostwie swem używa szkodliwe środki do prania i marne mydła, czy też mydło słynnej marki „Kołłontay z pralką", które dzięki temu, że wytwarza się je z najdroższych tłuszczów roślinnych, oraz że zawiera dostateczną ilość gliceryny, tego najważniejszego środka pielęgnacyjnego, jest bezwarunkowo czystym i łagodnym środkiem do prania, będący w dodatku subtelnie perfumowany a zatem szczególnie korzystny. Prosze sobie zawsze ręce dobrze wytrzeć, natrzeć cokolwiek sokiem cytrynowym, a na noc nieco lanoliną, wówczas ręce pracowitej gospodyni domu zachowają pielęgnowany biały wygląd.




Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca: A. M. Redlitz, Będzin, Kołłątaja 34.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

Pierwszorzędna Wytwórnia

# Ubiorów Męskich

**w SOSNOWCU**

**ul. 1-go Maja Nr. 10 tel. 4-76**

Przyjmuje obstalunki z materjałów własnych i powierzonych, wykonuje prędko i solidnie po cenach bardzo niskich, na długo terminowe raty i za gotówkę. Krój zastosowuje się ściśle według najmodniejszych — — żurnali, — — 2101

**Poleca się Sz. Klijenteli**

Z poważaniem

**(—) Tomasz Kimel.**

---

W dniu 15 b. m., o godz. 7 min. 30 rano, jako w rocznicę śmierci, w kościele parafjalnym w Sosnowcu zostanie odprawione nabożeństwo za duszę ś. p.

## Bronisława Gondek

o czem zawiadamiają przyjaciół, kolegów i znajomych

2105 **RODZICE.**

# NA RATY

**I ZA GOTÓWKĘ**

można otrzymać w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju" 2096

**SKRZYPCE**
**MANDOLINY**
**GITARY**

**i inne instrumenty muzyczne.**

---

Niniejszym zawiadamiamy W.P. fabrykantów i kontrahentów, że oddaliśmy firmie **„GEMS"**, Sp. z ogr. odp. **Warszawa, ul. Jerozolimska 21**, jako naszym generalnym przedstawicielom na Polskę i w. m. Gdańsk, sprzedaż naszych

**sprężarek powietrznych**
**i narzędzi pneumatycznych**

i prosimy o kierowanie swych łaskawych zapytań i zamówień do tej firmy.

1946 Z poważaniem

**BROOM & WADE Ltd.**
**High Wycombe (Anglja).**




**MATKI** żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

---

# PALTA DAMSKIE

**LETNIE**

**w kolosalnym wyborze gatunków i fasonów**

**poleca**

**„WAWEL"**

**SOSNOWIEC,**
**1-go Maja 21.**

# PALTA MĘSKIE

**gotowe**
**i na zamówienia**

**poleca**

**„WAWEL"**

**SOSNOWIEC,**
**1-go Maja 21, tel. 9-55.**

1737

# OBUWIE!

Mam zaszczyt zawiadomić mieszkańców m. Sosnowca i okolic, iż przyjmuję obuwie do zelowania: męskie, damskie i dziecinne, zeluje najelegantsze obuwie jak: brokatowe, atłasowe, plecionki, góralki, prunelki i inne. Zeluje lekko i elegancko systemem zagranicznym, jak również przyjmuję obuwie do zelowania z gumowemi podeszwami i malowania w różnych kolorach. 2078

Z poważaniem

Sosnowiec, Czysta 9. **A. KOWALSKI.**

## OGŁOSZENIE.

We wtorek dnia 23 kwietnia 1929 r. o godzinie 9-tej rano odbędzie się w magazynie konfiskat przy Urzędzie Celnym w Katowicach publiczna licytacja różnych towarów przytrzymanych pod zarzutem przemytnictwa, a skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa.

Wykaz towarów wystawionych na licytację można oglądać w kancelarji Oddziału Karnego w dniach 20 i 22 kwietnia b. r. w godzinach urzędowych.

1953

Naczelnik Urzędu

**(—) SCHENK.**

**KINO „ZAGŁĘBIE“**
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!

# „BŁĘKITNE NOCE“

Potężny dramat w 10 akt. według rozgłośnej powieści J. A. WYLIE (Czerwony Miraż)

Nad program: WESOŁA KOMEDJA.
Następny program: „ZAGADKA NIETOPERZA“

**KINO SFINKS**

Od poniedziałku 8-go do 14-go kwietnia

# „MASKA ŚMIECHU“

(ŚMIEJ SIĘ PAJACU)

Dramat w 10 akt. W roli głównej słynny artysta LON CHANEY.

NADPROGRAM: Wesoła kom. w 2 akt.
ANONS! Od 15 kwietnia „W WIRZE PARYŻA“ erotyczny dramat. W roli głównej Lil Dagower.

**Kino „WAWEL“**
*Sielce — obok kościoła.*

Od 9 kwietnia

# „GAŁGANIARZ PARYSKI“

W roli głównej: HELENA DARLY.

(ZBRODNIA NAD SEKWANĄ)

Nad program: „Czarodziejska kula“

**KINO-TEATR „UCIECHA“**
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

OD PIĄTKU 12-GO KWIETNIA 1929 ROKU i DNI NASTĘPNE

Najpiękniejsi artyści świata
Camilla Horn i John Barrymore
w najpiękniejszym filmie sezonu

Początek seansów punktualnie: w dni powszednie: I o godz. 6, ostatni 9.30; w niedzielę i święta: I o godz. 4, ostatni 9.30.

# „BURZA“

Najpotężniejsze arcydzieło z czasów Wielkiej Burzy rewolucji rosyjskiej. Niesłychanie frapująca treść! Koncert gry artystów! Reżyserowali **Turżański i Taylor.**

# DROBNE OGŁOSZENIA.

## KUPNO i SPRZEDAŻ

**2 samochody** 4-ro osobowe „Forda“ na chodzie w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec Zygmunta 5. 2038

**Domek** mały murowany i sto prętów placu sprzedam zaraz. Korzenice koło Dziewiątego Dąbrowa, Józef Zapała. 2051

**Kamienica** II piętr. do sprzedania w Olkuszu. Wiadomość A. Cuglewski restauracja przy stacji. 1987

**Wózek** dziecinny na paskach w dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec ul. Piłsudskiego 30 p. Macukowa. 2037

**Do sprzedania** place Wiadomość: Dańdówka Jan Pastolski. 2012-3

**Maszynę** do szycia i haftu nauczę, bębenkową i gabinetową z czterema szufladami sprzedam zaraz bardzo tanio i czółenkową Singera za 120 zł. Sosnowiec Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak. 2103

**Fortepian** krótki czarny okazyjnie sprzedam. Sosnowiec (Pogoń) Zeromskiego 5, Zgorzelski. 2101

**Magistrat** miasta Czeladzi podaje do wiadomości, że w czwartek dnia 18 kwietnia rb. o godz. 13-ej, odbędzie się w lokalu Magistratu, pokój Nr. 1 przetarg ustny na dzierżawę bufetu i trawy w parku miejskim na sezon letni roku 1929. Licytacja rozpocznie się od sumy 1,500 zł. wzwyż. Wadjum licytacyjne wynosi 150 zł. i winno być wpłacone do kasy Magistratu przed rozpoczęciem licytacji. Bliższych informacji zaciągać można każdodziennie w biurze Magistratu, pokój Nr. 9. Magistrat. 2090
Czeladź, dnia 12 kwietnia 1929 r.

**Do** sprzedania tremo z lustrem, szafa i stół cyrklowy. Robotnicza Nr. 8, Kaleciński. 2091

**W Zawierciu** przy ul. Piłsudskiego obok Starostwa do sprzedania posesja o 2-u frontach z obszernym placem. Wiadomość Kloss Kościuszki, Zawiercie. 2094

**Do** sprzedania dobrze prosperujący interes rzeźniczy. Wiadomość Sosnowiec ul. Sienkiewicza Nr. 6 m. 1. 2082-4

**Fortepian** dobry do nauki sprzedam 550 zł. Wiadomość Będzin Małachowskiego 9. Kagan. 2080

**Wobec** przebudowy naszej sieci z 3000 na 6000 woltów mamy do dyspozycji szereg transformatorów dla prądu trójfazowego o przekładni 3000-225 woltów o mocach od 15—53 KVA. Transformatory te były czynne do ostatniej chwili, są więc w stanie użytkowym i mogą być nabyte przez ewentualnych reflektantów na dogodnych warunkach. Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Spółka Akcyjna. 2085-3

**Sprzedam** dwa podwozia Forda, jeden autobus na chodzie i dużo zapasowych części. Kopczyński, Sosnowiec, Promyka 1. 2047-2

**Pianino** czarne dobrze utrzymane sprzędam za 1400 zł. Sosnowiec, Sielecka 6, Gałka. 2033-2

**Do sprzedania** w Zawierciu przy ul. Szkolnej 77 posesja składająca się: z domu mieszkalnego o 5-ciu ubikacjach, oficyny o 2 ubikacjach, obory, dobrze urządzonego sadu przestrzeni 4,500 m kw., morgów gruntu oraz placu o przestrzeni 2000m.². Dom może być zaraz objęty. Bliższe wiadomości na miejscu. Obrączka. 2028-2

**Fortepian** krótki czarny, zagraniczny, ton piękny, w dobrym stanie sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6, sklep. 2032-2

**1000q** kartofli jadalnych w dobrym gatunku natychmiast do sprzedania. Reflektanci zechcą się zgłosić do Zarządu Dóbr „Wysoka“ w Wysokiej, poczta i stacja Łazy. 2041-3

**Sprzedam** okazyjnie 10 drzwi pojedyńczych filangowych. Wiadomość Czeladź Rynek 16 Piwiarnia, Teodor Miodyński. 2016-6

**Sprzedam** maszynę do robót trykotażowych. Wiadomość: Modrzejów ul. Dąbrowska 24. 2011

**Kamienica** III piętrowa, narożna w Królewskiej Hucie (śródmieście) z komfortem z powodu wyjazdu do sprzedania. Cena 28 tysięcy dolarów. Wiadomość: Katowice, Mickiewicza 22 Łowińska. 2005-4

**Dom** do sprzedania w śródmieściu, ub. 73. Wiadomość u gospodyni. Sosnowiec, ul. Małachowskiego 18. 1960-5

**Plac** 105 prętów dwa fronty blisko przystanku tramwajowego, zaraz sprzedam. Dąbrowa Górnicza, Królowej Jadwigi 43 Helena Kuligowska. 1961-10

**Place** do sprzedania pod budowę—domek z ogrodem. Kościuszki 4. Jaworska. 1980-2

## POSADY i PRACE

**Potrzebna** kasjerka. Warszawską 14, J. Koss.

**Fotografa** lub fotografkę uzdolnionionych we wszelkich gałęziach fotografji. Przyjmę natychmiast. Oferty; Zakład Fotograficzny Siewierz obok kościoła. 2018-2

**Podróżujących** w całej Polsce agentów handlowych wszelkich branż akwizytorów ubezpieczeniowych, agentów sprzedaży dolarówek, oraz emerytów kolejowych, prosimy o podanie swego zajęcia i adresów, a otrzymają propozycje łatwego ubocznego zarobku 500—1000 zł. miesięcznie. Zgłoszenia: „Informator Wszechświatowy“, Lublin, Skrzynka Pocztowa 44. 2072-2

**Chcesz** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 686-3

## NAUKA i WYCHOWANIE

**Maturzysta** udziela lekcji matematyki. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego“. 2086

## LOKALE

**Jest** do wynajęcia narożny lokal na sklep w bardzo dobrym punkcie, przy zbiegu 3-ch ulic. Cena bardzo przystępna wiadomość-- gospodarz, Piłsudskiego 59. 2073

**Duży** pokój umeblowany wynajmę inteligentnej osobie. Wiadomość: Piłsudskiego 46 m. 16. 1950

**Poszukuję** dużego pokoju bez mebli w śródmieściu z oddzielnym wejściem od zaraz lub od pierwszego. Zgłoszenia pod pokój do administracji. 2050

**Duży** pokój do wynajęcia dla inteligentnej osoby. Sosnowiec 1-go Maja 17 m. 18. 2087

**Pokój** umeblowany dla solidnego inteligentnego pana. Czysta 9 m. 8. Tamże lekcje francuskiego od 20-IV 2075

**Pokój** umeblowany dla solidnego pana. Wiadomość Sosnowiec Piłsudskiego 14 sklep „Sokoła“ 2058

**Do** odstąpienia pokój z kuchnią Będzin Małobądzka 150a za odstępne 1000 złotych z góry na rok. Przystanek tramwajowy. 2101

**Pokój** umeblowany telefon do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 64 mieszkania 7. 2088

**Jeden** umeblowany większy pokój w śródmieściu z telefonem zaraz do wynajęcia na biuro. Wiadomość telefon Nr. 133. 2081-3

**Dwóch** solidnych panów poszukuje 2 pokoje kawalerskie, czyste, osobne wejście, ewentualnie częściowe utrzymanie od 1 maja. Łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny pod „Maj“ do biura ogłoszeń Hławskiego, Sosnowiec. 2036-2

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**Stanisław** Wiśniewski zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P. K.U. Będzin. 2076-3

**Wawrzak** Michał zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez Magistrat m. Będzina, którą unieważniam. 2102

**Zgubiono** weksel in blanco na sumę zł. 86 z wystawienia I. Fleiszaker w Będzinie proszę uczciwego znalazcę o zwrocenie takowego gdyż niniejszym weksel ten unieważniam dla znalazcy Sz. B. Lewin. Będzin ul. Kołłątaja 20. 2040-3

**Zagubiony** weksel in blanko wystawiony przez Michała Rybczyńskiego, który unieważnia się. 2004-3

## RÓŻNE

**„Lanckorona“** 550 m. n. p. m. pow. Wadowicki, St. Kalwarja, Pensjonat „Willa Róż“ otwarty 1-go maja. Tenis, Krokiet, Ping-Pong, Radjo. Lekarz, Poczta, Telegraf, Telefon na miejscu. Uwaga: Przypilnować furmana, mogą odwieźć do innego pensjonatu. 2074-2

**Wyżymaczki** do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura“, Sosnowiec Dekierta 13, wejście z podwórza I-sze piętro. 1896-9

**Domowe** obiady na miejscu i do domu oraz na zamówienie wydaje, Sosnowiec 1 Maja 17 1 sień od mostu front. 1845-6

**„Zwycięstwo w miłości“** Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety, talizmany słynnego hypnotyzera Szyllera - Szkolnika. „Tajemnice powodzenia.“ Jak żyć, czynić, postępować, aby osiągnąć powodzenie. Dyskretne opakowanie polecone wysyłamy po otrzymaniu Zł. 5.- Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“, skrzynka pocztowa 573. 2059-2

**1.000-CE SZOFERÓW**
ukończyło najlepsze w POLSCE 1499
KURSY SZOFERSKIE
**Z. Józerowicza**
W KRAKOWIE, Florjańska 28.
Dla zamiejscowych mieszkania.
Wpisy codziennie. Prawo jazdy zapewnione

**Koncesjonowane** Kursy kroju, szycia, krawieczyzny, bielizny haftu ręcznego, maszynowego. Zapisy przyjmuje Nowakowska, Sosnowiec Kołłątaja 11 Dla przyjezdnych może być mieszkanie. 2057

**Szkoła** - Samochodowa w Sosnowcu przy ul. Swobodnej 7. Przyjmuje zapisy nowych kandydatów codziennie. Opłata ratami. 2083

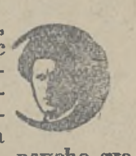
**Wytwórnia** chłodnic i błotników samochodowych wszelkich systemów uskutecznia reperację chłodnic i błotników. Sosnowiec Sienkiewicza 1a. 2092

**Najszczęśliwsza** kolektura Loterji Państwowej W. Kmita Domy Tow. Akc. „Zawiercie“ rząd III dom IV. 2093-3

**Otomany** kozetki materace. Raty Gotówka. Tomczyk, 1 Maja 14 Sosnowiec. 2104

**Z powodu** braku znajomości kawaler lat 30 tą drogą chce poznać pannę lub wdowę do lat 30. Posiadam gotówki 13,000 zł. Oferty wraz z fotografjami proszę nadsyłać do „Kurjera Zachodniego“ Będzin pod „150“. Fotografje zostaną zwrócone. 2039-2

**PRZYJDŹ OSOBIŚCIE**



albo nadeślij charakter pisma, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Nadesłać zł. 2 (można znaczki pocztowe). Warszawa, psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32 — Redakcja „Świt“.

**WYBORNE BRZYTWY**
**przybory do golenia**
Zakupisz bezwzględnie dobre w
**Składzie Fabr. T-wa „Siła“**
w SOSNOWCU, KOŚCIELNA.
Naszym odbiorcom podajemy tylko wypróbowane brzytwy.
2095

**Koncesjonowana Szkoła**
PISANIA NA MASZYNACH
**czynna codziennie**
**od godz. 8-ej rano do godz. 8-ej wiecz.**
Wpisy i informacje w księgarni „Polonja“ Sosnowiec, Hale „Rozwoju“. Tel. 5-36.
Dwumiesięczny kurs zł. 40 płatny w ratach
Po ukończeniu świadectwo.
**10 KWIETNIA NOWY KURS.**

**„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment“ Sp. Akc. w Warszawie“.**

**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.